Nr 270. Dnia 2 grudnia. Poniedziałek. Dnia 20 listopada (2 grudnia) 1878 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop 80, półrocznie rs. 2 k 40, kwartalnie rs. 1 k 20, miesięcznie kop 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Bibianny Panny M.
Jutro: Ś. Franciszka Ksawerego.
Środa: Ś. Barbary Panny M.
Czwartek SS. Sabby Op. i Piotra Chryz.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 48 | Długość dnia godzin 8 minut 1
Zachód „ „ 3 „ 49 | Ubyło „ „ 8 „ 30

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5. dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: Ś. Mikołaja Biskupa
Sobota: Ś. Ambrożego B. Dok. Kościoła.
Niedziela: NIEPOKALANE POCZĘCIE N. M. P.
Poniedziałek: ŚŚ. Leokadji P. M. i Walerji. P.

— W dniu onegdajszym już w kościele św. Jacka, przy ulicy Freta (po-Dominikańskim), a w dniu wczorajszym, jako w pierwszą niedzielę Adwentu, we wszystkich świątyniach Pańskich odbywały się przed świtem Msze święte uroczyste, zwane *roratami*. To też tak tłumnie podążał lud pobożny na te nabożeństwa, w czasie których i słowo Boże głoszonem było, że wszędzie formalny był natłok.

Uroczyste te Msze święte rozpoczynały się od słów: „Rorate coeli“ (nieba spuśćcie rosę), a Epistoła w nich wziętą jest z Izajiasza proroka: „Oto panna pocznie i porodzi syna i nazwanem będzie imię jego Emmanuel“. (Słowo Emmanuel znaczy „Bóg z nami“). Proza zaś przed Ewangelją opiewa poselstwo Archanioła do N. Marji Panny; a Ewangelja sama jest także o poselstwie Archanioła zwiastującego N. Marji Pannie. iż pocznie i porodzi Syna i nazwie Imię Jego Jezus (Imię Jezus znaczy Zbawiciela).

Początek tego nabożeństwa nie przechodzi XII wieku, gdyż ówczesne mszały nie zawierają w sobie jeszcze wotywy *Rorate*.

W tymże właśnie XII-tym wieku był zwyczaj w Rzymie, w niedziele adwentowe rano odprawiania stacyj w kościele Najświętszej Marji Panny, gdzie Papież ze wszystkiemi stanami przyszedłszy, śpiewał uroczyście Mszę świętą z hymnem „Gloria in ecelsis“.

Obecnie kościół w tymże czasie adwentowym okazuje się jakoby w smutku pogrążony i dla tego ubiory kościelne, ton śpiewów, wszystko wyraża smutek, wskutek czego opuszcza się w czasie mszy wesoły hymn anielski „Gloria in excelsis“ ijutrznia, oraz „Te Deum“ a także milczą i organy.

Wszystko to zmierza częścią do tego, aby wierni głęboko uczuli i uznawali w jak okropnej toni zostawał rodzaj ludzki po swym upadku i jak dlań potrzebnym był i pożądanym Zbawiciel, a następnie przez miłość i życie bogobojne, zawdzięczali nieskończone jego miłosierdzie, i częścią aby uczcili chwile jego narodzenia, gdy zostawał w żywocie Matki.

Z okazji rozpamiętywania pierwszego miłościwego przyjścia na świat Zbawiciela, kapłani głosząc słowo Boże w czasie tego adwentowego nabożeństwa przypominają wiernym powtórne przyjście Zbawiciela na Sąd, ale przyjście straszliwe, obudzając tym sposobem w sercach słuchaczy wraz z nadzieją bojaźń zbawienną.

Od adwentu także rozpoczyna Kościół swój rok nowy kościelny.

Odpustowe nabożeństwo odbywało się w dniu wczorajszym tylko w kościele św. Andrzeja Apostoła, przy ulicy Bonifraterskiej, która to świątynia obchodziła doroczną pamiątkę patrona swojego, przypadającą w minioną sobotę, t. j. dnia 30 listopada.

W kościele zaś Opieki św. Józefa, (Panien Wizytek) na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, odbyło się uroczyście, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu dopołudniowe nabożeństwo ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa, jako w pierwszą niedzielę nowego miesiąca.

— W kościele archi-katedralnym i metropolitalnym św. Jana, roraty odprawił JX. Kozłowski. Summę celebrował JE. administrator archidyecezji warszawskiej JX. kanonik Sotkiewicz, w czasie której słowo Boże głosił JX. Andrzej Retke. Nieszporne nabożeństwo intonował JX. Dietrich, kanonik metropolitalny (jubilat).

Konferencje przedstawicieli dróg żelaznych.

—Y— Czytelnicy pism dziennych dość często spotykają wiadomości o odbytych lub też odbyć się mających „konferencjach przedstawicieli dróg żelaznych.“

Niejednemu też nasuwają się mimowoli pytania, co to mianowicie są za konferencje, o czem zgromadzeni ich członkowie z Cesarstwa i Królestwa radzą, jakie wreszcie z tych obrad wynikają rezultaty? etc. — i w istocie pytania te dla ogółu, zwłaszcza kupców i przemysłowców, mogą być arcy interesujące.

Przytem, z jednej strony pomnażanie sieci kolei żelaznych, z drugiej zaś rozwój stosunków handlowych, nadają wspomnionym naradom cechę żywotności zahaczającej o interesa wielkich mas publiczności, korzystającej z owych coraz bardziej upowszechniających się środków komunikacji.

Dziwną więc rzeczą wydaje się, że o owych konferencjach ogół nie jest informowanym i ani o ich zadaniu ani o ich wpływie na ustrój stosunków handlowo-komunikacyjnych prawie nic nie wie.

A przecież wpływ ten nie musi być bez znaczenia, skoro najprzód zjazdy reprezentantów kolei odbywają się corocznie (nie licząc zjazdów pomniejszych i uskuteczniających w razach nadzwyczajnych), a powtóre skoro na skutek postanowień zjazdów zaprowadzane są rzeczywiście w stosunkach i urządzeniach kolejowych rozmaite zmiany.

Gdyby nawet przedmiotem konferencyj były kwestje dotyczące wyłącznie urządzeń wewnętrznych i ściśle administracyjnych, to i w takim razie treść tych narad nie mogłaby być dla szerszych kół ogółu obojętną. Cóż zaś dopiero, gdy o ile wiemy i jak to wreszcie poświadczają fakta już dokonane, na konferencjach przedstawicieli dróg żelaznych rozstrzygane są najczęściej kwestje *taryfowe?!* Tym sposobem konferencje wpływać już mogą nietylko na sposób samych urządzeń kolejowych, ale i na przebieg interesów handlowych.

Wiadomo bowiem że od unormowania taryf na danych kolejach żelaznych i w danych miejscowościach zależy w niemałym stopniu możność i łatwość zbytu danych produktów, a od tego znów zależnym jest rozwój tych lub owych gałęzi produkcji etc.

Skoro więc konferencje dotykają tak ważnych interesów ogólnych i skoro na konferencjach tych dokonywają się zmiany taryf, które wszystkie sfery kupieckie i przemysłowe bezpośrednio obchodzą, to nader ważną i konieczną jest rzeczą, aby i szczegóły owych „narad“ były więcej znane.

Gdzieindziej jest to nawet przyjętą już zasadą, że ile razy idzie o zmiany w taryfach istniejących lub też o ułożenie nowych dla nowych dróg żelaznych, zawsze prawie do współudziału w tej czynności wzywani są, już to instytucje handlowe (jak np. izby handlowe, giełdy itp.), już też znaczniejsi reprezentanci handlu i przemysłu.

Dotykając w swoim czasie kwestji taryfowej, mieliśmy sposobność i to między innemi zaznaczyć, że za granicą wiele dróg żelaznych wysyłają specjalnie w różne okolice kraju swych „ajentów“ dla zbadania przemysłowych i handlowych potrzeb tychże okolic i na podstawie takich dopiero materjałów dokonywane są już to dopełnienia, już też zmiany taryf obowiązujących.

Jest to system bardzo praktyczny i godzien ze wszech miar naśladowania, bo jak koleje mają służyć interesom publicznym, nie zaś interesa publiczne kolejom, tak również nie przemysł i handel powinien naginać

Z PAMIĘTNIKÓW PŁOTKARZA.

OBRAZKI Z ŻYCIA

przez

Autora „Kłopotów starego komendanta.“

Serja nowa.

(Ciąg dalszy. — Zobaczyć nr 269).

Wszystkich pokoi we dworze nie widziałem, bo do kobiecych sanktuarjów mię nie wpuszczano, mogę więc tylko opisać jeneralny salon i pokój jadalny, do których wchodziło się z głównej sieni. Salon miał trzy okna i dwa wielkie lustra, których złocone ramy zimą i latem powleczone były muszlinem. Wielka mahoniowa kanapa z zakręconemi w trąbkę bokami stoi przy jednej ścianie; przed nią na dywanie takiż stół z opuszczonemi klapami, którego trzymają się zawsze cztery bardzo chudej konstrukcji fotele, gdy dwanaście wykrygowanych niby posznurowane panny krzeseł, wałęsają się po różnych miejscach, nie wiedząc co z sobą robić. Garnitur ten wybity safianem kiedyś w różne kolory i złocenia, dziś już jest tak wyszarzały, że tylko gdzieś z boków można było ten safian rozpoznać. Naprzeciw tej kanapy, przy drugiej ścianie stoi długi, płaski, jasno-orzechowy fortepian, pospolicie zwany tu instrumentem. Jestto zabytek po rodzicach czy nawet dziadach pani Konstantowej; na klawiszach ma wyżłobione już od użycia dołki, a z powodu dziwnie wykręconej formy przypomina rekina morskiego z wyszczerzonemi zębami. Rzeczywiście prócz zewnętrznego podobieństwa ma on i wewnątrz coś zwierzęcego, bo niechno kto zbliży się do niego z zamiarem grania. to jak zacznie syczeć, brzęczyć. warczyć — trzeba uciekać. zatykając sobie uszy. W domu państwa Drachowskich nikt nie gra, a tylko ośmioletnia Marynia ma się uczyć, skoro jej muzykalną guwernantkę wynajdą; tymczasem zaś pan Konstanty, kiedy jest w dobrym humorze, dla zabawy gości siada czasami przy tym instrumencie, i dobrawszy sobie akordu, śpiewa bardzo pocieszne aryjki. Jedną z nich pamiętam, że zaczynała się od słów:

Dawniej królowa w dziadu się kochała...

Boże drogi, co to było uciechy podczas tego śpiewania! Panowie i damy, i dzieci i sługi, zaglądające z jadalnego pokoju, wszystko to pokładało się od śmiechu, gdy pani Tekla, zakrywając twarz chustką, z obawy aby taka niepomierna wesołość jakich złych skutków na słuchaczów nie sprowadziła, podchodziła do fortepianu i spędzała z krzesła wesołego małżonka.

Ba, ale to nie łatwo poskromić zapał rozśpiewanego Kostusia. Rozochocony do żywego, jedną ręką broni się Tekluni, a drugą uderzając o klawisze, ciągnie nosowym tonem, naśladującym drżący głos dziadowski.

Powiedzcież czytelnicy, jak tu nie całować krotochwilnego śpiewaka! To też po skończonym koncercie szlachta nie omieszkała wycałować dobrze pana Konstantego, chichocząc mu resztkami śmiechu do ucha, a dzieci tylko wieszały się rąk jego, prosząc, aby jeszcze o jakimś Bartku zaśpiewał.

Prócz fortepianu, stała tam przy drzwiach kozetka nowego fasonu, już dobrze wysiedziana. a w dwóch kątach trójgraniaste stoliki, dźwigające: jeden lampę z osadzonym na szkiełku żółtym włóczkowym kanarkiem, drugi szwajcarski domek jako schowanie na cygara, których tam nigdy nie było. W oknach wisiały firanki jeszcze roboty nieboszczki matki pani Tekli, a na podłodze stały czarno pomalowane schodki z wazonami kwiatów po większej części bez liści, albowiem, jak zapewniała gospodyni, miała ona złą rękę do wszelkich roślin pokojowych.

Jadalny pokój, wielki, ciemny i ponury jak kordygarda, jeszcze niedbalej się przedstawiał. Dla podtrzymania wyginających się zanadto belek trzeba było dać przecznicę, która się na dwóch słupach do ścian żelaznemi śrubami przytwierdzonych osadziło. Z tej poprzecznej belki spuszczała się lampa z blaszaną lakierowaną umbrelką, pod którą znowu stał wielki czworokątny stół ciemny dębowy z wstawionemi na środku białemi blachami. Dokoła stołu wielka ilość siatkowych bardzo chwiejnej natury krzeseł, albowiem krzesła te w godzinach wolnych od jedzenia służą młodej generacji Drachowskich do konnej lub powozowej jazdy po pokoju.

Lecz najważniejszym meblem jest tu kolosalnych rozmiarów szafa kredensowa, w której dwoje drzwiczek nie zamykając się wcale, pokazują gościom otwarte swoje wnętrzności. Mimo że kolos ten, zajmujący całą ścianę, stoi na murowanych nogach z cegły, jednak przy żywszem chodzeniu trzęsie się cały a z nim razem brzęczą i warczą wszystkie szklanki, talerze, kieliszki i inne tego rodzaju stworzenia tamże przemieszkujące.... Nie obejdzie się i bez zapachów gryzącego temperamentu, jako to: musztardy, różnego ziela, octu, wanilli, a szczególniej olejku kreozotowego, do którego pani Tekla jako nieustannie cierpiąca na zęby, po kilka razy na dzień zaglądała....

Wyobrażam sobie, co tu musi być latem much, skoro ich ślady jeszcze teraz widać na belce na lampie i po gzemsach kredensowej szafy. Czupurek powiada, że po całych dniach gonią ich obaj z panem Konstantym wielkiemi gałęziami z topoli, i że polowanie takie sprawia mu wiele przyjemności....

(Dalszy ciąg nastąpi.)

się do taryf kolejowych, ale przeciwnie taryfy kolejowe winny w najdrobniejszych szczegółach uwzględniać potrzeby obu tych czynników narodowego bogactwa.

Wobec tej zasady nie byłoby wcale od rzeczy, gdyby w konferencjach, o jakich mowa, brali udział nietylko sami przedstawiciele drog żelaznych, ale aby inteligentni reprezentanci handlu, tudzież przemysłu, mogli tu również wnosić swój głos doradczy a kompetentny.

Wyszłoby to niezawodnie na korzyść nietylko interesów ogółu, ale i samym drogom żelaznym.

Tymczasem jak dotąd, nie już o udziale kupców lub przemysłowców, ale i ogłaszaniu choćby tylko głównej treści obrad wcale nie pomyślano.

Przypuściwszy nawet, iż zbierający się przedstawiciele dróg żelaznych są przekonania, że na publiczność z której żyją koleje, nie należy zwracać uwagi, to i w takim razie ogłaszanie rezultatów konferencyj powinnoby być przez zarządy dróg uznane za rzecz dla nich samych niezbędną.

Bo oto jak się dosyć często zdarza.

Na konferencji zgodzono się np. na jakąś zmianę w taryfie. Zarządy dróg zmianę tę wprowadzają u siebie, ale równocześnie otrzymują one mnóstwo reklamacyj, z których pokazuje się w rezultacie, że zmiana świeżo wprowadzona nietylko interesowanym w przewozie danych produktów, ale i pewnym kolejom nie może wyjść na dobre. Z początku na reklamacje interesantów nie zwraca się uwagi, ostatecznie jednak skoro się pokaże że ruch towarów zwrócił się w innym kierunku, lub też że interesanci nie mogąc się doczekać skutku swych reklamacyj i przedstawień, wyszukują innych środków przewozu, nie pozostaje wówczas jak pierwotnie zadecydowaną zmianę, na nowej znów konferencji usunąć a wprowadzić natomiast dawniejszą zasadę taryfową.

Fakta takie jak wspomnieliśmy dość często się powtarzają, wprowadzając do kwestji taryf coraz większy chaos i zamięszanie, a przecież bardzo łatwo możnaby tego uniknąć gdyby głos interesowanych sfer publiczności był więcej uwzględnianym.

Dla nas szczególnie i w chwili obecnej, ów udział w ustanawianiu zasad taryfowych byłby bardziej niż kiedykolwiek pożądanym.

Stosunki nasze handlowe, wobec wyjątkowo sprzyjających warunków (opłata cła w złocie i nizki kurs tutejszych pieniędzy) poczynają się rozwijać; bardzo więc iść powinno o to, aby rozwój ten rozmaitemi trudnościami i niekonsekwencjami taryfowemi nie był paraliżowanym.

Przedstawicielom naszych dróg żelaznych nie myślimy wcale zaprzeczać ani dobrej woli, ani znajomości rzeczy co do wewnętrznych urządzeń kolejowych.

Ale trudno z drugiej strony nie przyznać, że gdyby w kwestjach taryfowych brali udział i przedstawiciele tutejszych firm przemysłowych, to nie ulega wątpliwości, iż koleje więcej nierównie przyczyniałyby się do ożywienia handlu Królestwa a niemała część ruchu towarowego, który dziś zabierają inne koleje, prędzejby była skierowaną na Warszawę, będąca dziś już jednym z najważniejszych punktów handlu tranzitowego.

W końcu jedna jeszcze uwaga.

Jak doniosły już pisma, *konferencja powszechna* przedstawicieli dróg żelaznych w Cesarstwie i Królestwie z przedstawicielami kolei węgierskich i austryjackich ma się odbyć ostatecznie i to niezadługo w Warszawie.

Otóż byłoby nadzwyczaj pożądanem, aby do konferencji tej byli dopuszczani również i przedstawiciele tutejszego kupiectwa i aby wogóle o ważnym tym zapewne „zjeździe" publiczność mogła się dowiedzieć nieco więcej niż o wszystkich dotąd odbywanych.

Z SĄDU HANDLOWEGO.

—H— Jak czytelnikom już wiadomo, w zeszły czwartek rozstrzygana była w sądzie handlowym wielce ciekawa sprawa o ważność ubezpieczenia.

Pozwane zostało przed kratki towarzystwo ubezpieczeń „Jakor", a właściwie jeneralna reprezentacja towarzystwa w Warszawie.

Rzecz miała się tak, że w miesiącu sierpniu roku zeszłego pp. Jonasz Pleszowski i Josek Szleński, współwłaściciele folwarku Kawęczyn, zgłosili się do powiatowego ajenta towarzystwa z żądaniem przyjęcia ubezpieczenia ich krestencji i inwentarzy.

Zwykłym w takich razach porządkiem sporządzoną została właściwa deklaracja, a dnia 20 sierpnia wreszcie, jak wskazuje kwit sznurowy wydany panom Pl. i Sz. wnieśli oni na ręce ajenta zaliczenie.

Polegając na uwadze pomieszczonej w kwicie i deklaracji, że ubezpieczenie zaczyna się od godziny dwunastej po dojściu do biura towarzystwa deklaracji, jeśli ta nie zostanie deklarantowi tego dnia w liście rekomendowanym odesłana—właściciele Kawęczyna, gdy w dni kilka nie odbierali odmównej odpowiedzi, uważali się za ubezpieczonych.

Upłynęło dni piętnaście od czasu pobrania przez ajenta zaliczenia.

Nagle dnia 5 września wybucha pożar w Kawęczynie, niszcząc do szczętu cały dobytek panów Pl. i Sz.

Wówczas poszkodowani w przekonaniu, że od dni co najmiej dziesięciu są zaasekurowani w „Jakorze", odnoszą się do głównej reprezentacji z żądaniem przedsięwzięcia kroków celem wypłaty im właściwego asekuracyjnego wynagrodzenia.

Na żądanie to reprezentacja odpowiedziała, że nie otrzymała deklaracji panów Pleszowskiego i Szlęckiego, dla tego też zgodnie z brzmieniem uwagi na deklaracji i kwicie pomieszczonej, nie może ich uważać za ubezpieczonych.

Wówczas pomiędzy reprezentacja a poszkodowanymi zawiązała się korespondencja dla wyjaśnienia sprawy.

Z korespondencji tej okazało się, że reprezentacja dopiero na drugi czy trzeci dzień po pożarze otrzymała od ajenta deklarację panów Pleszowskiego i Szleńkiego z nieprzychylną o nich opinją i wnioskiem, ażeby ubezpieczenia jako nie przedstawiającego należytej gwarancji, stosownie do przysługującego towarzystwu prawa, nie zaakceptowano.

Nieprzybycie więc deklaracji do biura było wynikiem przetrzymania jej przez ajenta w ciągu dziesięciu z górą dni, wbrew cyrkularzowi towarzystwa do ajentów (z roku 1878), który orzeka, że ajent winien złożoną mu deklarację natychmiast, bezwarunkowo pierwszą pocztą odesłać do generalnej reprezentacji.

Ominięcie tego zasadniczego przepisu, zabezpieczającego prawa osób w tow. asekurowanych, niedostatecznie tłómaczył ajent tem, że musiał zebrać wiadomości o pp. Pl. i Sz., jako nie przedstawiających według jego zdania zbyt wielkiej gwarancji.

Pomimo to wszystko—towarzystwo nie uważało za właściwe naprawić zaniedbania swego ajenta i uznać asekuracji za istniejąca, lecz przeciwnie, opierając się na przepisie o dojściu deklaracji do biura, odmawiało wszelkiego wynagrodzenia.

Wówczas pp. Pl. i Sz., zebrawszy urzędowe dane o tem, że pożar u nich powstały był wynikiem przyczyn przypadkowych, oraz opierając się na zdaniu, że ubezpieczenie w towarzystwie „Jakor" powstaje w sposób dla asekurujących się negatywny, to jest o tyle, o ile po złożeniu ajentowi deklaracji, nie otrzymają oni odmownej odpowiedzi odwrotną pocztą, zapozwali towarzystwo przed sąd handlowy o przyznanie ważności ich ubezpieczenia.

Wysokość strat poniesionych na skutek pożaru podali pp. Pl. i Sz. na rs. sześć tysięcy z górą.

Na posiedzeniu czwartkowem interesów powodów bronili adwokaci przysięgli pp. Marks i Bronisław Mayzel, za towarzystwem przemawiał adwokat przysięgły p. Brzeziński J.

Pierwszy zabrał głos pan Marks, który w długiej przemowie wyłuszczył najpierw stronę faktyczną sprawy, następnie zaś, zaznaczywszy wielką niejasność i sprzeczności w przepisach towarzystwa, co daje powód do różnego ich interpretowania, przeszedł do ważności ubezpieczenia.

Zdaniem pana M. podług przepisów na deklaracjach i kwitach, deklaracje w towarzystwie „Jakor" powstają w sposób negatywny, to jest o tyle, o ile deklarant nie zostanie zawiadomiony o nieprzyjęciu ubezpieczenia—dla tego też po złożeniu deklaracji i nie otrzymaniu w dni parę (termin według tychże przepisów, przy niewielkiej jak w danym razie odległości, zupełnie dostateczny) odmownej odpowiedzi, każdy interesant powinien się uważać za ubezpieczonego.

Zaniedbanie się ajenta w obowiązkach wyraźnie mu wskazanych przez towarzystwo w cyrkularzu, o którym wyżej, nie może odebrać znaczenia asekuracji,

---

MILORD.

OBRAZEK MIEJSKI

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ.

(Dalszy ciąg.— Zobaczyć nr 269).

Dyrkowa przestała płakać i ręce łamać! Siedziała długo nieruchoma, milcząca, aż nagle wyprostowała się i głowę podniosła.

— No — rzekła — kiedy tak, to trzebaż mnie teraz inaczej zacząć żyć... Bieduje tam gdzieś główka jego, niechże pobieduje i moja... Nim ostatnia bieda nadejdzie, on pewno ożeni się i posag duży weźmie, a nim ożeni się stara matka ulżyć mu w kłopotach powinna... Dość mi panować.

Jakkolwiek Rębski znał dobrze starą kobietę, nie odgadł od razu całego znaczenia jej mowy. Znaczenie to objawiło się wyraźnie nazajutrz rano, kiedy Ludwisia jak zwykle wybierała się z koszykiem w ręku po prowizje do miasta a Dyrkowa zatrzymała ją mówiąc:

— Nie pójdziesz dziś i wcale już chodzić nie będziesz... chyba tam w wielkie jakie święto... W powszednie dnie a nawet w proste niedziele nie trzeba mięsa, nie trzeba masła, nie trzeba mleka i niczego z miasta nie trzeba. Są w domu dynie, kartofle, gruszki suszone, jest mak, groch, kapusta i mąki na chleb jeszcze sporo... będzie nam tego na długo...

Dziwny był to widok starej matki tej zstępującej dobrowolnie z dobrobytu nie wykwintnego wprawdzie lecz dostatniego, w nędzę istotną, liczącą się z każdym kęsem żywności do ust wkładanym i z każdą niemal kroplą wody, skrzętnie z dnia na dzień zbierającą najdrobniejsze okruchy, aby dziś starczyć mogło na jutro i jeszcze na pojutrze.

W długie wieczory zimowe, wielka sklepiona izba smutną była i zimną, bez ognia w piecowisku, który teraz gaszonym bywał z samego rana, natychmiast po ugotowaniu mającej starczyć na dzień cały odrobiny mdłej strawy z dyń albo z kartofli okraszonych makiem. W głębi płomyk malutkiej łojówki błyszczał nakształt dużej iskry żółtej, a dokoła zalegały mroki tak grube, że ustawione przy ścianach wyroby garncarskie kryły się w nich całkiem, a stołki i ławy majaczyły niewyraźnemi i fantastycznemi zarysy.

W szczupłym kręgu światła rzucanego przez żółty płomyk łojówki, naprzeciw głębokiego otworu pieca, czarnego jak noc i ziejącego chłodem, Dyrkowa siadywała jak dawniej przy kądzieli ale ani gawędziła z Ludwisią, ani śpiewała, ani nawet tak szybko i umiejętnie nie przędła. Zwolna, bardzo zwolna szara nić wysnuwała się z pod jej palców, wrzeciono w dłoni okręcało się leniwie i nie warczało tak wesoło jak kiedyś! Spoglądała na przywiązaną do prząśnicy wiązkę lnu z niepokojem widocznym. — Ot i zaraz już wszystko wyprzędę —szeptała — i nie będę już miała czego prząść!

— Pani znowu lnu sobie kupi! zauważyła Ludwisia.

— Kupi!—wołała Dyrkowa—a niech Pan Bóg broni, nie trzeba teraz nic kupować, nic, nic! Jeżeli grosz jaki wejdzie do chaty, to i chwała Bogu. Nikomu go już nie oddam tylko jednemu, biednemu robakowi memu...

Grosze wchodziły do chaty obficiej niż kiedy, Dyrkowa bowiem sprzedawała teraz wszystko co tylko sprzedać mogła a czego część znaczną obracała wprzódy na użytek własny i cudzy. Widząc ubogich, którzy wedle zwyczaju dawnego przychodzili do niej po kawał chleba, garstkę mąki albo misę strawy, zdaleka już wołała:

— Niema, moi kochani, nic u mnie dla was niema! Idźcie sobie z Bogiem, idźcie! niech Bóg dopomoże, bo ja nie mogę!

I od dziada, baby lub dziecka żebrzącego, odprawianych w ten sposób, odwracała się szybko, bo niepokój połączony ze wstydem mglił jej oczy a usta drżały z żalu.

Czasem zapytywała garbatej Ludwisi:

— Ludwisiu! może ty głodna jesteś?

Mała, upośledzona istotka wykrzykiwała z zapałem:

— Ja głodna! oto! jeszcze czego! jem to samo co pani i mam być głodna! albo to kaszka z dyni i zacierećzka z suszonemi gruszkami niesmaczna!

— To dobrze, to dobrze że ty Ludwisiu moja głodna nie jesteś!—mówiła Dyrkowa z zadowoleniem widocznem.—Dzieckiem cię małem na opiekę wzięłam... sierotą jesteś... Przytem, pracujesz przecie i pomagasz mi od lat tylu... na sumieniu tedy miałabym jeżelibyś ty głodną była...

Małe piwne oczki Ludwisi spoglądały w twarz mówiącej bacznie i z niepokojem widocznym. Po chwili z cicha i nieśmiało bardzo upośledzona sierota, przez Dyrkowę wychowana, zapytywała:

— A pani czy nie głodna?

Po ustach starej kobiety przesuwał się uśmiech wpół smutny, wpół zachwycony.

— Po co mam kłamać przed tobą?—odpowiedziała.— Głodnam ci ja czasem... ot tak, odrobinę głodna... ale głód ten rozkoszą dla mnie, bo z niego jaka taka pomoc dla robaka mego wyrasta... Biedny on... ma teraz kłopoty różne, choć mi o nich nie mówi nigdy... niechże z cierpieniem jego, kochanka mego, cierpienie moje w parze idzie...

Gdy mówiła to, oczy jej wzniesione w górę zachodziły łzami i znać było że w piersi starej, prostej kobiety tej, na pierwszą wieść o troskach dotykających jej syna, powstało dziwne jakieś pragnienie męczeństwa, mistyczna żądza łączenia cierpień swych z jego cierpieniami.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

skoro interesant, ażeby zostać ubezpieczonym, zrobił wszystko, co mu przepisy towarzystwa nakazywały.

W każdym razie, gdyby sąd nie uznał istnienia asekuracji, należy zdaniem pana M. przyznać odpowiedzialność towarzystwa za zaniedbanie ajenta—jak tego zresztą chcą prawa obowiązujące.

Po ukończeniu przemowy p. Marksa wystąpił p. Brzeziński.

Dowodził on, że ubezpieczenie nie istniało, skoro deklaracja przed pożarem do biura „Jakora" nie doszła, co do odpowiedzialności towarzystwa za ajenta żądał ekscepacji, zmniejszał wartość szkody poniesionej w skutek pożaru przez panów Pleszowskiego i Szleńskiego, wreszcie stawiał analogję między sprawą obecną, a innemi tego rodzaju rozpatrywanemi ostatniemi czasy.

P. Mayzel Br. przemawiający następnie, analogję tę zbijał i bronił także istnienia w danym razie asekuracji.

Zakończyły rozprawę repliki pp. Marksa i Brzezińskiego.

Wyrok w sprawie tej ogłoszony onegdaj podaliśmy — przyznaje on panom Jonaszowi Pleszowskiemu i Joktowi Szleńskiemu żądane wynagrodzenie asekuracyjne, zasądzając im również od towarzystwa koszta w sumie czterystu z górą rubli.

ZE ŚWIATA.

Towarzystwa asekuracyjne odetchnęły wreszcie swobodniej we Francji; długowieczny ich klient, ów słynny hr. Potocki, który zabezpieczony w rozmaitych instytucjach pobierał rocznie około czterech miljonów franków dożywotniej renty—umarł wreszcie i to umarł na serjo.

Wszystkie bowiem dotychczasowe pogłoski o jego śmierci okazywały się fałszywe. Stary hrabia żył pomimo całej swej zgrzybiałości na umartwienie stowarzyszeń asekuracyjnych, w których zapewnił sobie dożywocie. Pokazało się wszakże, że owa długowieczność nie była wcale tak nadzwyczajną; nieboszczyk miał wszystkiego 84 lat. Zeszłego wtorku wyzionął ducha w swoim pałacu przy Avenue Friedland w Paryżu; w wigilję śmierci czując zbliżający się koniec życia, rzekł z uśmiechem do jednego ze swych przyjaciół:

— No, jutro wszystkie towarzystwa asekuracyjne będą szampanowały na moją cześć!..

I rzeczywiście, cztery miljony franków umniejszyły ich budżet roczny, tyle lat obciążony żywotem schorzałego starca.

Hrabia był dziwakiem swego rodzaju; pierwotnym testamentem cały majątek swój przeznaczył na cele dobroczynne.

A majątek ten urósł podobno do ogromnej sumy z oszczędzanej renty asekuracyjnej i dwóch miljonów procentu, jaki mu odziedziczony spadek po jakimś krewnym przynosił.

Hrabia miał syna, znanego dobrze w *sporcie* paryzkim; początkowo wydziedziczył go zupełnie, lecz na pewien czas przed śmiercią dał się przekonać, że nie należy pokrzywdzać jedynego potomka, spalił tedy stary testament, wezwał notarjusza i sporządził nowy akt, według którego synowi przeznaczył dwa miljony franków dożywocia a resztę wszystko na rzecz ubogich zapisał.

Stary hrabia pochodził z poznańskiej linji Potockich i był synem owej pięknej Delfiny Potockiej, przy której śpiewie Fryderyk Chopin rozstawał się z tym światem.

. . . .

Stary temat na nową nutę.

Węgierski dziennik *Pesti Naplo* opowiada ciekawą historyjkę, niby w całości wyjętą ze starych zbójeckich romansów, a przecież najprawdziwszą we wszystkich szczegółach i to z protokułów sądowych pod datą 23 listopada r. b. przepisaną.

Czytelnicy nasi znają zapewne efektowną powiastkę, bodaj czy nie Wójcickiego nawet, p. t. „Portret króla Jana", w której główną rolę odgrywa złodziej schowany za starym obrazem przedstawiającym króla Sobieskiego?

Otóż podobnej treści fakt zdarzył się przed tygodniem na Węgrzech w starym zamku Körtveljes, będącym własnością owdowiałej hr. Stubenbergowej, urodzonej Jolan-Bersewicsa.

Hrabina w dniu 22 zeszłego miesiąca odwiedzała w sąsiedztwie swoją przyjaciółkę baronową P. i wróciła po północy do domu.

Znużona nieco tą wizytą chciała jak najprędzej użyć spoczynku, rozebrała się śpiesznie w swej sypialni, lecz przedewszystkiem drogocenne klejnoty jakie tego wieczoru miała na sobie, złożyła w szufladzie dużej tualety i już miała ułożyć się na pościeli, gdy przypadkowo rzuciła wzrokiem na obraz przedstawiający Apollina, zawieszony naprzeciw jej łóżka.

Zdało jej, się przez chwilę, jakoby piękny bożek mrugnął zalotnie oczami.

Hrabina jest wprawdzie w wieku, w którym śmiało niejeden śmiertelnik mógłby jeszcze „robić do niej słodkie oczy", ale aby aż malowany Apollo miał ożyć na widok jej wdzięków, to trochę rzecz za wątpliwa; przypuszczała z początku, że to przewidzenie, ale niebawem przekonała się z wielkim przestrachem, iż oczy Apollina mrugały rzeczywiście i wpatrywały się w nią z wielkiem zajęciem.

Gdyby to przynajmniej nie północ, w opuszczonym zamku, w sypialni zamkniętej z zewnątrz według polecenia przez właściwą pokojówkę, takie sam na sam z Apollinem mogłoby było nawet żywo zainteresować hrabinę, ale wśród okoliczności nadzwyczajnych mrugający bożek słońca z obrazu przejął ją niewypowiedzianą grozą, zwłaszcza, że w tej samej chwili spostrzega też zerwany sznurek od dzwonka u drzwi i przypomniała sobie, iż za obrazem jest głęboka nyża, w której bardzo łatwo dorosły człowiek zmieścić się może.

Nie ulegało teraz wątpliwości, iż piękny Apollo miał oczy pożyczone u... prostego złodzieja, który się zakradł do jej sypialni.

Zbierając resztę odwagi, hrabina ukryła o ile możności swoje pomięszanie, wydobyła z szuflady klejnoty aby ułatwić swemu gościowi rabunek i położyła się do łóżka z silnem postanowieniem udawać śpiącą *à tout prix*.

Po chwili usłyszała szelest, oczy zniknęły gdzieś bez śladu, obraz poruszył się zlekka, wreszcie jakaś tajemnicza ręka wysunęła się z poza ram i odsunęła malowidło.

Z nyży zwinny jak kot zsunął się jakiś człowiek, obejrzał się po sypialni, spojrzał na klejnoty i cichutko na palcach zbliżył się do łóżka hrabiny.

Biednej kobiecie serce zabiło w piersi jak dzwon pożarny. Zdawało jej się, że w ręku złoczyńcy widzi wyraźnie połyskującą stal, czuła gorący oddech młodego mężczyzny, który wpatrywał się w nią badawczo pochylony nad łóżkiem, wreszcie. . usta jego dotknęły się zlekka jej ust. Hrabina udała, że śpi i nie czuje pocałunku.

Tajemniczy złodziej upewniony co do jej głębokiego snu zbliżył się do tualety, zgarnął cichuteńko wszystkie klejnoty, wyjął wytrych z kieszeni wypróbowany widocznie poprzednio, otworzył drzwi i zniknął w ciemności dalszych apartamentów.

Zesztywniałe z przestrachu i wysilenia członki hrabiny straciły wszelką władzę, nie mogła się poruszyć i tak do samego rana przeleżała w niezmienionej pozycji, dopiero kiedy pokojowa przyszła jej powiedzieć „dzień dobry", kazała natychmiast założyć konie do kabryoletu i pojechała do sąsiedniego miasta Almas; tam zatrzymała się przed biurem policii i stojącemu w bramie policjantowi poleciła na własna odpowiedzialność przyaresztować... własnego woźnicę.

On to bowiem był owym tajemniczym gościem, ktory w nocy nawiedził jej sypialnię, poznała go od pierwszego wejrzenia, lecz nawet przy pocałunku nie zdradziła się, aby nie paść ofiarą łotra, który chciał się tylko przekonać czy pani jego spała rzeczywiście i dla tego swą śmiałość tak daleko posunął. Jeden krzyk, otwarcie oczu mogło ją było zgubić niechybnie. Wówczas niezawodnie złoczyńca byłby się posunął nawet do morderstwa, aby ukryć swój czyn karygodny.

Dzielna kobieta, dzięki swej przytomności umysłu, ocaliła siebie i winnego oddała w ręce sprawiedliwości.

Wszystkie klejnoty i kosztowności znaleziono jeszcze tego samego dnia zakopane w zamkowym ogrodzie.

Si non è vero...

. . . .

Po amerykańsku!

Jak wiadomo Stany zjednoczone posiadają mnóstwo sekt religijnych, których apostołowie nie tyle w interesie ducha świętego, ile w interesie własnej kieszeni spełniają gorliwie obowiązki przykładnych dusz pasterzy.

Nie wszyscy wszelako umieją tak zręcznie łączyć ceremonje kościelne z *bussines'em*, jak czcigodny pastor Mr. Hodston w pewnem miasteczku w Kanzas; zacny ten kapłan odezwał się w ten sposób do pierwszej pary nowozałożonej gminy, która z uroczystą miną stanęła u ołtarza w celach matrymonjalnych:

— Młodzi ludzie! pierwszym waszym obowiązkiem teraz powinno być staranie, aby dzieci wasze miały stosowne utrzymanie i byt zabezpieczony, przeto pozwólcie mi moi mili, abym wam w tym względzie posłużył dobrą radą i pomocą na drodze do osiągnięcia tego chlubnego celu. Oto nic właściwszego nie mógłbym wam zalecić nad kupienie sobie polisy ubezpieczenia w narodowem Towarzystwie asekuracyjnem, którego agentem mam zaszczyt być od lat kilku. Postarajcież się najmilsi, aby ta sama ręka, która teraz wasz związek błogosławi, mogła nazwiska wasze zaciągnąć na listę ubezpieczonych, czem sobie spokojne pożycie bez trosk, a przyszłym dzieciom waszym zabezpieczycie utrzymanie i los wolny od nędzy i dolegliwości żywota tego. — Amen.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= *Praw wiestnik* donosi, że komitet do spraw Królestwa, na przedstawienie ministra sprawiedliwości, postanowił w dopełnieniu artykułu drugiego przepisów z dnia 6 sierpnia roku 1876, ażeby: drugie egzemplarze ksiąg stanu cywilnego oddawane były w Warszawie do archiwum przy kancelarji miejskiego zjazdu sędziów pokoju; w temże archiwum przechowywane być winny duplikaty ksiąg stanu cywilnego miasta Warszawy za lata ubiegłe. Czynności włożone przez artykuł drugi pomienionych przepisów na sędziów pokoju, przy których znajdują się powiatowe oddziały hypoteczne w Warszawie, mają być powierzone prezesowi miejskiego zjazdu sędziów pokoju; akceptacja i sprawdzanie ksiąg stanu cywilnego w Warszawie dopełniane być winno przez miejscowych sędziów pokoju, rozdzielenie zaś pomiędzy nich właściwych paratij i okręgów urzędników stanu cywilnego, pozostawiono zjazdowi sędziów pokoju. Postanowienie to komitetu zatwierdzone zostało przez najwyższy rozkaz.

= W *Praw. Wiest.* znajdujemy najwyższy rozkaz, na mocy którego wypuszczonych ma być siedmnaście nowych seryj biletów skarbu państwowego od *CCXXIII* do *CCXXXIX* włącznie. Nowa emisja zastąpi siedmnaście mających w roku 1879 podledz wycofaniu serji tychże biletów od CLI do CLXVII włącznie; te ostatnie wypuszczone w obieg w roku 1871. Nowo wypuszczone serje, każda po trzy miliony rubli, posiadać będą ogółem wartość pięćdziesięciu miljonów rubli.

= Temi dniami zatwierdzono budowę nowego magazynu murowanego na stacji Praga drogi terespolskiej. Istniejący dotychczas okazał się bardzo niewygodnym, tak dla interesantów jakoteż i dla urzędników ekspedycyjnych, nadto jako drewniany przedstawia w razie pożaru wielkie niebezpieczeństwo. Suma przewidywana na budowę tego magazynu wynosi rs. 50,000.

= W dniu 18-tym zeszłego miesiąca odbyło się w Petersburgu zwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów kolei nadwiślańskiej; przybyło na zebranie 14 akcjonarjuszów, którzy przedstawili 12,772 akcyj, z prawem do 425 głosów. Zgromadzeni jednogłośnie zatwierdzili budżet przychodu i rozchodu na rok 1879. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. N. E. Adamowicz, W. A. Isławin, L. A. Wrotnowski i D. F. Manturow.

= Roboty około upiększenia ogrodu Saskiego, dzięki czuwającemu nad nim komitetowi z obywateli złożonemu, postępują aż miło!

Po wykończeniu sadzawki wzięto się do ułożenia chodnika z drobnego kamienia od strony Niecałej.

Robota ta już dokonaną została.

Obecnie znów przeprowadzają kanał drenowy od nowej sadzawki do fontanny.

Mówiono nam też, iż jeszcze przed zimą ułożony będzie mozajkowy szeroki chodnik marmurowy, na przestrzeni od głównego wejścia do fontanny.

Niemałą stanie się to ogrodu ozdobą.

= W dniu 1-ym b. m. pod przewodnictwem pana Jana Wielickiego delegowanego przez inspektora szkół miasta Warszawy, odbył się egzamin roczny w szkole rzemieślniczej przy ulicy Dobrej. Ze wzorowe sprawowanie i pilność w naukach otrzymali nagrody następujący uczniowie: Czapliński Aleksander, Łukaszewski Jan, Puiewski Jan i Rowiecki Franciszek. Do szkoły tej w ciągu r. b. zapisanych było uczniów 257.

= W dniu wczorajszym w szkole trzyklasowej rzemieślniczo-niedzielnej w gmachu gimnazjum czwartego odbył się w obecności inspektora szkół i delegowanych ze strony magistratu egzamin roczny. Otrzymali nagrody w książkach: z klasy przygotowawczej: Osiński Franciszek, Bentkowski Aleksander; z klasy pierwszej: Czerwonka Władysław, Parczewski Ignacy, Ostrowski Bronisław; z klasy drugiej: Ozientkiewicz Antoni, Misterski Teodor, Podlowski Witold: z klasy trzeciej: Witkowski Aleksander, Rusiniak Czesław, Kejek Wacław. Uczniów było w ciągu roku 429

— Dnia wczorajszego, pod przewodnictwem pana Inspektora szkół m. Warszawy, rzeczywistego radcy stanu Hornberga, w obecności delegatów magistratu i cechu stolarzy, odbył się egzamin roczny w szkole rzemieślniczej nr 8. — Zapisanych uczniów do szkoły było 263 i z tych otrzymali nagrody: z klasy wstępnej: Zieliński Teodor i Dobrowolski Władysław; z klasy I-szej Jarmurzyński Edward, Moczydłowski Kon

rad i Michalski Stanisław; z klasy II-giej: Karczewski Adam, Beński Feliks i Walicki Kazimierz; z klasy III-ciej: Kliński Teodor, Wiśniewski Kazimierz i Radziszewski Antoni. Listów pochwalnych otrzymało uczniów 12.

= Z teatru.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień jest następujący:

Teatr wielki:

Poniedziałek: „Norma“; wtorek: „Żydówka“; środa: „Mackbet“ (pierwszy raz); czwartek: „Pan Twardowski“; piątek: „Marta“; sobota: „Bal maskowy“; niedziela: „Modniarki“.

Teatr rozmaitości:

Poniedziałek: „Śluby panieńskie“, „Teatr amatorski“; wtorek: „Przyjaciele“; czwartek: „Walka kobiet“, „Doktor medycyny“; piątek: „Walka kobiet“, „Posażna jedynaczka“; sobota: „Przyjaciele“; niedziela: „Czarnokwit“, „Mąż pieszczony“.

* W komedji jednoaktowej Jordana p. t. „Przy kolei“, role żeńskie przypadły paniom: Figarskiej, Oswaldowej i Szymanowskiej, męzkie panom: Chomińskiemu, Grzywińskiemu i Wolskiemu.

Komedyjka rzeczona wystawioną będzie w przyszłym tygodniu.

* Po wystawieniu „Mackbeta“ zapowiedzianego repertuarem na środę, oraz komedji „Przy kolei“, reżyserja zamierza rozpocząć próby z komedji pod tytułem „Fourchambault“.

* Żołkowski po powrocie do zdrowia wystąpi pierwszy raz w nadchodzący wtorek w komedji Fredry p. t. „Przyjaciele“.

* Dzisiaj na scenie teatru wielkiego odbyła się próba jeneralna z „Mackbeta“.

* W tych dniach, z powodu wysłużenia emerytury, usunął się z teatru p. Marcelli Boczkowski, artysta dramatyczny, niegdyś uczeń Kudlicza.

= Ze sztuki.

* Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych otrzymał szczegółowy program wystawy międzynarodowej dzieł sztuki zapowiedzianej na r. 1879 w Monachjum.

Artyści nasi mogą go przejrzeć każdej chwili u kustosza.

* Krytyka wiedeńska—prócz *Presse*—dotąd zawzięcie milczy o „Grunwaldzie“.

Dzieje się to może dla tego, iż znajdujące się obok naszego płótna obrazy majstrów niemieckich Makarta (Papenheim po bitwie pod Lützen) i Maxa (Venus i Tannhaüser) są tym razem straszliwie.. mierne!

* Medale na cześć Kraszewskiego, których opis dawniej już podaliśmy, zostały już wykończone i nadeszły do księgarń naszych.

Cały czysty z nich dochód obrócony będzie na odlanie szczerozłotego medalu, przeznaczonego dla jubilata.

* Teodor Rygier wyjeżdża do Włoch.

* Towarzystwo zachęty sztuk pięknych wybrało na premjum dla swych członków medaljon A. Pruszyńskiego.

* Na wystawę przybył portret męzki (dr L.) pędzla p. St. Heymana z lehnbachowskiem zacięciem malowany.

= Kiedy onego czasu pani Katalani, najznakomitsza XIX wieku śpiewaczka, pani Katalani, której cała Europa złotem słała drogę naznaczyła w naszem mieście dwa talary za bilet koncertowy, warszawianie rozgniewali się wielce na to jak nazywali wówczas zdzierstwo.

Krążyły nawet pomiędzy publicznością tutejszą znane wierszyki:

Mościa pani Katalani,
Proszę ciebie śpiewaj taniej,
Bo za twoje tra ra ra
Dosyć będzie talara.

Cóżby więc oszczędni ojcowie nasi byli powiedzieli gdyby magik sfer południowych, jak się sam tytułuje, pan Simens, nawet ze współudziałem panny Wróblewskiej, ośmielił się żądać rs. 1 kop. 50 za wejście do krzeseł i ekshibowanie sztuk, którym na każdym odpuście lub uroczystości ludowej za kilkanaście kopiejek napatrzyć się można.

Bo przecież nawet Krasicki powiedział: „bywa kuglarz nad kuglarza“ a pudełka, skrzynki, stoliczki z sekretnemi szufladami, które cały zasób p. Simensa stanowią, można w pierwszym lepszym sklepie zakupiwszy, darmo się tym sztukom napatrzeć.

Wydobycie się nawet, dość zręczne przyznajemy z grubej posupłanej liny przywiązującej p. Simensa do krzesła, znane już jest oddawna, a jedyną zresztą nowość tego przedstawienia stanowiła sztuka nad program, którą urządził jeden z wczorajszych widzów, zmuszając część bliższych swoich a nawet dalszych sąsiadów do opuszczenia sali i przerywając **w ten sposób przedstawienie.**

= Ciąg dalszy.

Donosiliśmy w swoim czasie, iż w sam dzień sądny u izraelitów, pewna młoda osoba wyznania mojżeszowego opuściła dom rodzicielski...

Otóż doniesiono nam teraz, iż panna *** udała się do Częstochowy i tam przyjęła chrzest.

Właśnie przed kilkoma dniami, odesławszy rodzicom pewne efekta, wróciła do Warszawy.

Wkrótce stanie ona na ślubnym kobiercu z młodym człowiekiem jednego dziś już z nią wyznania...

= Bywali i u nas dobrzy lokatorowie!...

Oto w jednym z domów na Marjensztadzie przeszło przez trzy ćwierci wieka przemieszkiwał pan S. urzędnik pewnej z tutejszych instytucji, emeryt.

Urodził się on tam, wzrósł w młodzieńca, później w męża, a wreszcie zmienił się w starca ośmdziesięcioletniego!

I to na jednem i tem samem miejscu.

Godzi się takim lokatorom sprawiać... jubileusze!

= Wypadki.

* W nocy z soboty na niedzielę zdarzył się znowu wypadek nagłej śmierci.

Pan G., buchalter handlowy, zamieszkały na ulicy Marjańskiej, zjadłszy w domu obiad, wyszedł jeszcze przejść się na miasto i powrócił wieczorem nie zbyt późno.

W nocy przebudził się, a czując się niezdrowym zawołał córkę, żona bowiem znajduje się na wsi, kazał się przeprowadzić na drugie łóżko i zawołać felczera.

Nim jednak zdołano obudzić felczera i przyprowadzić go do łóżka chorego... pan G. już nie żył.

* Podczas nabożeństwa w niedzielę w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu biedna jakaś staruszka lat około 70 mieć mogąca, biednie ubrana, nagle zachorowała i zaniemówiła.

Odwieziono ją do najbliższego szpitala św. Rocha.

* Siedmiodniowe dziecko znalazł stróż domu nr 16 na ulicy Zielnej.

Czy doprawdy nie ma na to środka?

— Na wczorajszem posiedzeniu czytelni bezpłatnych, zostających pod opieką warsz. Towarzystwa dobroczynności wybrani zostali na rok przyszły na naczelnika sekcji A. Pawiński, na pomocnika M. Siesicki, na sekretatrza A. Mickiewicz, na zarządzających: pp. Turski, Chomętowski, A. Preyss, Michalewski, K. Król, B. Morgulec, Porowski, Chodyniecki, J. Wojciechowski, J. Rogalski, St. Giejsztor, J. Wnorowski, K. Prószyński, J. Bendetson. Na członków opiekunów tychże czytelni: pp. K. Benni, J. Giejsztor, A. Kraushar, W. Lasocki, S. Markowski, A. Oskierka, A. Pepłowski, A. Pietkiewicz, K. hr. Przeździecki, Szetkiewicz, G. Sennewald, R. Wolff, J. Wszebor, A. Żuliński.

— Wyborcze posiedzenie wydziału ekonomiczno-administracyjnego przy w. T. d. przypada we wtorek o godzinie 5-tej, t. j. dnia 3 grudnia r. b.

Nekrologja.

† Dnia 3 grudnia, jako w dzień imienin ś. p. Franciszka **Koralewskiego,** będzie msza załobna o godzinie **8-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, na którą rodzina zaprasza krewnych, znajomych i kolegów zmarłego. —22536—

† We wtorek, dnia 3 grudnia, o godzinie **9 i pół** zrana, odprawionem będzie w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, jako w rocznicę śmierci, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefy z Szymanowskich **Wołowskiej,** na na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Dnia 3 grudnia, to jest we wtorek, jako w rocznicę imienin ś. p. Franciszka **Piotrowskiego,** odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie **10-ej** zrana żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona z córkami zaprasza przyjaciół i znajomych. —22453—

† W dniu 3 b. m., jako w szesnastą rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Boguckiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **8-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —22441—

† We wtorek, to jest dnia 3 grudnia, w kościele św. Krzyża, za spokój duszy ś. p. Tadeusza **Wojniłłowicza,** byłego marszałka szlachty powiatu sluckiego, odbędzie się o godzinie **11 i pół** zrana żałobne nabożeństwo, na które córka, zięć i wnuki zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —22454—

† W dniu 3 grudnia r. b., to jest we wtorek, jako w dzień imienin ś. p. **Franciszka Szczepańskiego,** byłego starszego zgromadzenia szewców warszawskich, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów.

† Dnia 3-go grudnia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wincentego **Zaleskiego,** b. urzędnika, odbędą się wotywy w kościołach: św. Krzyża o godz. 8-mej, św. Józefa naprzeciw ulicy Królewskiej o godzinie 9-tej i dnia 5-go **b. m. o godzinie 8-mej w kościele Narodzenia Najświętszej** Marji Panny na Lesznie, na które to nabożeństwa pozosta wdowa wraz z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —22508—

† W dniu 3 grudnia, jako w oktawę imienin ś. p. Andrzeja **Bogusławskiego,** b. naczelnika b. komisji przych. i skarbu, ostatnio radcy tow. kr. ziems., odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godzinie **11-tej** z rana, za spokój duszy jego i ś. p. Marji z Kossakowskich **Bogusławskiej,** oraz poświęcenie nagrobka, na które pozostałe dzieci zapraszają kolegów, krewnych, przyjaciół i znajomych. —22499—

† Dnia 3 grudnia, to jest we wtorek, o godzinie **10-tej** zrana w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, odbędzie się wotywa za duszę ś. p. Aleksandra **Czerwińskiego,** kandydata praw, urzędnika Banku poskiego, na które w wiecznym smutku pogrążona matka, ojciec, siostry i bracia zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół zmałego.

Ś. p. Aleksander **Czerwiński** zmarły przed sześcioma miesiącami, należał do nielicznego obecnie grona młodzieńców, którzy prawdziwem sercem umieją zjednać sobie miłość każdego, kto się do nich zbliży. To też szczery żal kolegów i przyjaciół, który nie wygaśnie w ich sercu, jest najlepszą po nim pamiątką, na tym świecie. Nad mogiłą zmarłego świecić będzie lampa żywej pamięci serdecznego żalu, dopóki żyć będą ci, którzy znali jego szlachetną duszę.

—22482— *Jeden z kolegów i przyjaciół.*

† Dnia 4-go grudnia jako w siódmą rocznicę śmierci ś. p. Wiktora **Kudelskiego,** odbędzie się msza żałobna za jego duszę w kaplicy zakładu nieuleczonych paralityków o godzinie **10-tej,** na którą pozostała żona zaprasza braci, krewnych i przyjaciół. —22474—

† W Meran (Austrji) w dniu 30 listopada r. b. przeniosła się do wieczności Irena **Krug,** zwłoki w tych dniach przybędą do Warszawy; o pogrzebie doniosą ogłoszenia i klepsydry.

† Dnia 24 z. m., zasnął w Bogu Jacek **Paderewski,** mając lat 43, były oficer wojsk cesarsko-rossyjskich, a ostatnio urzędnik magistratu m. Warszawy, pozostawiwszy po sobie żonę i pięcioro małoletnich dzieci. —22466—

† Ś. p. **Marja Józefa Wojdalska** panna, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 2-m grudnia 1878 r. zeszła z tego świata, przeżywszy lat 24. W smutku pogrążeni rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej na wyprowadzenie zwłok z kościoła świętego Krzyża, w dniu 4-tym b. m. t. j. we środę, o godzinie **2-giej** po południu na cmentarz powązkowski. —22524—

† Marjan **Jagodziński**, obywatel ziemski, przeżywszy lat 44, w dniu wczorajszym po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie zakończył życie. W nieutulonym żalu pozostała żona wraz z 3 dzieci zaprasza rodzeństwo, przyjaciół i znajomych na eksportację zwłok z wsi Chruszczewa do kościoła parafialnego w Ciechanowie w dniu 3 grudnia o godzinie **5-tej** po południu odbyć się mającą, oraz na nabożeństwo żałobne w dniu 4-m b. m. o godzinie 11-tej z rana, po którem nastąpi pogrzeb. —22525—

† Ś. p. Mikołaj **Szumilin**, kupiec i obyw[illegible] Warszawy, po ciężkiej i długiej chorobie w dniu 1[illegible] listopada 1878 r. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 60. W głębokim smutku pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 21 listopada (3 grudnia) t. j. we wtorek o godzinie **12-tej** w południe, z mieszkania przy ulicy Nowy-Świat nr 63, do cerkwi św. Trójcy przy ulicy Podwale, zkąd po odbytem jednocześnie nabożeństwie żałobnem powiezione zostaną na cmentarz prawosławny wolski. —22509—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 30-go listopada.—Według krążących tu pogłosek Alfons XII ma zaślubić starszą siostrę swej zmarłej małżonki Małgorzaty, Krystynę.

× **Paryż** 30-go listopada.—Sekwana pod stolicą wzbiera.

× **Paryż** 30-go listopada.—Komisja nadzorcza subwencjonowanych teatrów postanowiła operę wielką z końcem roku 1879 oddać pod bezpośredni kierunek rządowy; reżyserem byłby w takim razie Perrin, reżyser teatru francuzkiego.

× **Paryż** 30-go listopada. — Nazar Agha, poseł perski w Paryżu, z polecenia szacha, rozdał cenniejsze przedmioty perskiego pawilonu monarchom, na których dworze Nasr-ed-Din gościł, mniej kosztowne puszczone zostały na licytację.

× **Paryż** 30-go listopada. — W tych dniach nad wieczorem płonące na Avenue de l'opera światło elektryczne pana Jabłoczkowa nagle zgasło. Po chwili zapalono je lecz niemiły wypadek ponowił się nad ranem. W ogóle problem elektrycznego oświecania nie uważają tu za ostatecznie rozwiązany.

× **Cannes** 30-go listopada.—Municypalność zamierza uroczyście obchodzić stuletnią rocznicę śmierci lorda Brougham, kanclerza Anglji, któremu miasto zawdzięcza szybki wzrost. Uroczystość tę postanowiono obchodzić w dniach 14 do 19-go kwietnia 1879 r. Stanie tu pomnik jego pamięci poświęcony.

× **Madryt** 30-go listopada. — Gubernatorowie prowincyj otrzymali polecenie wydalać wychodźców socjalistycznych niemieckich i innych, którzyby swem postępowaniem stali się niegodni udzielonej im gościnności.

× **Madryt** 39-go listopada. — *Politica* ogłasza w imieniu rządu zupełne zaniechanie środków wyjątkowych w sprawie zajść wywołanych napadem Moncasi'ego.

× **Berlin** 1-go grudnia.— Ks. Gorczakow zapowiedział tu swój przyjazd na dzień 5-ty grudnia.

× **Poznań** 1-go grudnia. — W Tarcach nad Jarocinem u hr. Górzeńskiego odbyło się wielkie polowanie. Ubito na niem 26 rogaczy, 605 zajęców, 14 bażantów, 9 cietrzewi i jednego lisa. Myśliwymi tymi są: Ferdynand Radziwił, dwaj hr. Mielżyńscy, Mycielscy, Taczanowscy, Węziersey, Poniński i Karśnicki.

× **Toruń** 30-go listopada.—Ranny pociąg wczorajszy idący z Istrucia o mało nie uległ nieszczęściu. Dróżnik kolejowy pomiędzy Toruniem a Kowalewem rewidując powtórnie relsy, krótko przed nadejściem pociągu, spotkał trzy wielkie kamienie wkopane i na relsach oparte, które mogły cały pociąg wykoleić. Dróżnik w czas szatańską zawadę usunął. W ostatnich czasach skonstatowano kilka podobnych zamachów Miejscowa gazeta podejrzywa o to ludzi dotkniętych szałem niszczenia.

× **Wiedeń** 1-go grudnia.— W kołach wojskowych sprawił wielką sensację rezultat prób karabinowych, odbytych w Pradze w obecności następcy tronu, jeneralicji i specjalnej komisji. Próbowano jednocześnie karabiny systemu Werndla i nowe majora Kropaczka. Karabiny Kropaczka okazały się niezwykle celnemi na 2,200 kroków. Dają one w pół minuty 10 strzałów (u Werndla ośm). Ze stanowiska techniki broni i ballistyki nic zarzucić im też nie można. Dalsze próby przedsięwzięto w kilkunastu miejscach.

× **Wiedeń** 1-go grudnia. — Nie br. Filipowicz, okupator Bośnji przybył do Wiednia, lecz brat jego komendant Zagrzebia. Jenerał zbrojmistrz powróci do stolicy dopiero dnia 15-go b. m. Wybrał on drogę na Mostar i unika demonstracyjnych przyjęć.

× **Praga** 1-go grudnia. — W czasie wielkiego polowania pod Münchengrätz, następca tronu arcyksiążę Rudolf zabił własną ręką 400 sztuk dziczyzny.

× **Agram** 1-go grudnia.—Józefowi br. Filipowiczowi, okupatorowi Bośnji i bratu jego Franciszkowi, komendantowi kraju, ofiarowała rada miejska obywatelstwo honorowe.

× **Lwów** 1-go grudnia. — JExc. namiestnik hr. Potocki przybył do Lwowa i polecił energiczne przyśpieszenie śledztwa w sprawie znanych zajść.

Przegląd polityczny.

Opozycja delegacji austryjackiej zaczęła się zmniejszać w ostatnich trzech dniach; wydział budżetowy, który po przyjęciu wniosku Herbsta nie chciał zupełnie zajmować się żadną kwestją finansową dotyczącą okupacji lub kredytu żądanego przez ministerjum spraw zewnętrznych, po głębszej rozwadze przystał wreszcie na porządek dzienny obejmujący projekt budżetu okupacyjnego na r. 1879 i w sobotę miało się właśnie odbyć posiedzenie komisji, na którem hr. Andrassy wystąpić miał z zapowiedzianem od dawna wyjaśnieniem swego politycznego programu w kwestji wschodniej.

Nie znamy dotychczas niestety zajmującej zapewne z wielu względów mowy Andrassyego, która ma streścić stanowisko Austrji w stosunkach zewnętrznych z innemi mocarstwami traktatowemi; wiemy tylko, że delegacja austryjacka przywiązywała wielką wagę do owych wyjaśnień pana ministra, lecz być może, iż swoim zwyczajem hr. Andrassy wielką chmurę strzęsie w małym deszczu i w lawinie słów ukryje ziarnko myśli.

Presse szczycąca się dobremi stosunkami ze sferą rządową i wiedząca czasami o tem, co hr. Andrassy myśli znalazła i tym razem w Peszcie korespondenta, który jej doniósł naprzód już, że mowa ministra trwać będzie przeszło dwie godziny, że obejmie cały program polityczny i mandat Austrji, nadany jej w dowód wielkiego zaufania przez Europę właśnie wtedy, gdy Rosję zobowiązano do ewakuacji zajętych prowincyj tureckich w oznaczonym terminie. Andrassy ma też podać wszystkie powody, jakie Austrję skłoniły do przyjęcia i wykonania tego mandatu, a szczególniej nacisk położy na kwestję zaufania mocarstw europejskich w stosunku do Austrji.

Po wywodach politycznych Andrassyego rozpocząć się miała dyskusja i interpelacje poszczególne członków delegacji. Telegraf powinienby nam był przynieść już dzisiaj niektóre szczegóły tej wielce zajmującej sesji sobotniej, ale widocznie zmuszeni będziemy dopiero z jutrzejszych dzienników zagranicznych zaczerpnąć dokładnych wiadomości w tej sprawie.

Presse i *Nord. Allg. Ztg.* zastanawiając się nad dzisiejszą sytuacją w Austrji przypuszczają, że uchwały komisji nie przejdą przy głosowaniu na ogólnem zebraniu deputacji i Rząd chociaż zmodyfikuje swoje wnioski, uzyska zawsze jeszcze poparcie większości. Szczególniej sobotnie wystąpienie hr. Andrassy'ego miało przyczynić się wiele do rozstrzygnięcia tej kwestji. W razie, gdyby opozycji udało się przecież obalić dzisiejszego ministra spraw zewnętrznych. *Presse* obawia się wielkiego przesilenia dla Austrji, wobec którego żadne stronnictwo nie potrafiłoby ostać się w równowadze i zaradzić grożącym niebezpieczeństwom

Z Bośnji podobnie jak z Hercegowiny wybrała się deputacja z adresem wiernopoddańczym do Cesarza Franciszka Józefa, z powodu złej komunikacji przerwanej ostatnim wylewem Bosny i innych rzek, deputacja nie mogła wybrać się wcześniej do Wiednia. *Nord Alg. Ztg.* robi słuszną uwagę, że w nienajlepszy czas trafią delegaci wszystkich stanów i wyznań w Bośnii do stolicy monarchji, zwłaszcza jeśli rozterki parlamentarne nie dokończą się pomyślnie przed ich przybyciem. Jakiego bowiem wyobrażenia nabiorą bośniacy o zgodzie, jedności i powadze państwa, które nad innemi przyjęło zwierzchnictwo i misję cywilizacyjną, ma wypełniać, widząc zatargi włonie jego własnego rządu, z powodu tejże misji właśnie!

Pol. Cor. donosi z Konstantynopola jakoby ks. Łobanow urgował u Porty zawarcie osobnej ugody z Rossją; Porta zwrócić się miała z prośbą o radę do gabinetów zagranicznych, na co otrzymała podobno nieprzychylną konwencji odpowiedź, mimo to rząd otomański chce czy musi rozpocząć ponowne układy z posłem rossyjskim w tymże samym przedmiocie.

Telegramy z Londynu zapowiedziały stanowczo otwarcie parlamentu na dzień 5 grudnia; oczekują z niecierpliwością mowy tronowej, która ma skreślić stanowisko i ewentualną politykę Anglji. Zapowiedziano też prywatnie, że w dniu 12 b. m. przyjdą ważne kwestję pod uchwałę parlamentu. Dzienniki domyślniejsze w Londynie utrzymują, iż prawdopodobnie nowa konwencja Anglji z Portą bez związku z gwarancją zaciągniętej pożyczki przez Turcję—będzie przedmiotem tych ważnych uchwał. Mówią nawet o ewentualnem wzmocnieniu załogi Konstantynopola wojskiem angielskiem.

Pol. Cor. dowiaduje się, że w Tophane ostatniemi czasy panowała gorączkowa ruchliwość; wysłano 90 armat polowych rozmaitego kalibru do Czataldży. Obliczono, że do obrony wszystkich fortyfikacji wynoszących około sześćdziesięciu kilometrów między morzem Czarnem a Marmara, potrzeba 800 dział z 9,000 ludzi. Od 10 dni pracują gorliwie nad budowaniem koleji żelaznej między pojedynczemi fortami, które z pałacem sułtana mają telegraficzną kumunikację.

Jak już wiadomo z telegramów przedwczorajszych w Berlinie zaprowadzony został „mały stan oblężenia".

National Zeitung zarzuca zbytnią ostrożność Rządowi i utrzymuje, że do zaprowadzenia stanu oblężenia nie było jeszcze dostatecznych motywów.

Tymczasem organa rządowe w prasie mówią o ważnych i niepokojących odkryciach, jakie władze śledcze w Niemczech porobiły w ostatnich dniach, a które nakazują użycie środków ostrożności.

W kampanji afghanistańskiej nadszedł moment nieprzychylny dla oręża angielskiego; wprawdzie tylko pogłoski mówią o odcięciu całego korpusu peszewarskiego, ale przy zbyt pośpiesznem posuwaniu się naprzód po zajęciu Ali-Musjidu ewentualność ta jest możebną.

Telegramy prywatne.

Wiedeń, 30-go.— *Presse* donosi, że dopiero nowy minister skarbu węgierski (podobno stanowczo Szapary) ułoży się z rotszyldowskiem konsorcjum o zamierzoną pożyczkę. Obecne narady dotyczą głównie zwrotu udzielonej zaliczki.

Londyn. 30-go.— *London-Gazette* donosi: Traktat ekstradycyjny hiszpańsko-angielski, ratyfikowany 21 listopada, wchodzi w życie z d. 9 grudnia. Dziś zaczęły się oględziny zwłok zatopionych w morzu. Saunders funkcjonował jako reprezentant towarzystwa, którego *Pamerania* była własnością. Blight utrzymywał swoje pierwotne zdanie, co do załogi tego statku, ale oświadczył, że kapitan działał jak przystało na prawego człowieka. Światła okrętewe jasno podczas starcia płonęły.

Paryż, 30-go.— Nieuzasadnioną jest pogloska, jakoby gabinet berliński poruszył w stosunku do wielkich mocarstw projekt zebrania się nowego kongresu, tym razem kongresu monarchów, dla przedsięwzięcia dalszych przeciw internacjonalistim środków.

Berlin 1-go. — Wielkie wzburzenie panuje między familjami z miasta wydalić się mającemi. Do tej chwili wydalono 57 socjalistów, jeszcze przeszło 100 osób ma być wydalonych. Dalsze środki mają być przedsięwzięte. Według półurzędowego doniesienia egzystują tajne stowarzyszenia w całych Niemczech a głównie w Berlinie na sposób sprzysiężenia masonistowskiego.

Agitacja tutejsza ma być połączona z przywódcami międzynarodówki. Gazety poranne donoszą o zatrzymaniu w Hamburgu dwóch skrzyń z bombami Orsiniego. Wydalony z Niemiec zegarmistrz Thidstein zajmował się przygotowaniem zegarowych przyrządów na sposób Thomasa.

Podczas przyjazdu cesarza na dworcu poczdamskim, nikomu nie ma być dozwolony wstęp, nawet przedstawiciele prasy nie są wyłączeni. Bismark z powodu ogólnego znużenia nie przybędzie do Berlina na przyjęcie uroczyste.

Berlin 1-go. — W kołach dyplomatycznych uważają za pewne wybór księcia Batenberga na księcia Bulgarji. Kandydaturę jego popiera Rossja i Niemcy. Hr. Szuwałow ma się wkrótce udać do Rosji dla zdania raportu ustnego.

Peszt 1-go. — Wczoraj wieczorem odbyła się znowu narada stronnictwa wiernokonstytucyjnego u deputowanego Dumby. Obszernie tam rozbierano oświadczenia Andrassego. Stronnictwo wspomnione jednozgodnie sądzi, że oświadczenia te bynajmniej nie mogą zmienić jego sądu o polityce wschodniej i taktyki postępowania względem Andrassego. Te same powody, które dotąd przemawiały za tem, żeby środek ciężkości całej akcji zewnętrzno-politycznej przenieść do rady państwa i prawa parlamentu na wielką skalę zabezpieczyć, są i dziś równie ważne jak pierwej, może nawet ważniejsze, gdyż z mowy Andrassego można się domyślać zamiaru anneksji. Dlatego też zamysł ministra, żeby jeszcze przed otwarciem rady państwa załatwić się z budżetem spraw zagranicznych, będzie przez stronnictwo zwalczanym i nie ma żadnych widoków urzeczywistnienia.

Madryt 30-go. — „*Politica*" pisze: Rząd nie uważa środków nadzwyczajnych za konieczne. Demagogiczne knowania w Saragosea i Cencie nie mają znaczenia. Dwu oficerom marynarki, zaplątanym w spisek, dano dymisję. Cała Hiszpanja zupełnie spokojna.

Paryż 30-go. — W sobotę odbyła się pierwsza obszerniejsza narada między Szuwałowem a Salisburym.

Berlin 30-go. — Wczoraj wydalono ztąd 40 agitatorów socjalistycznych, między innymi członków sejmu niemieckiego: Hasselmanna i Eritzschego (ten ostatni reprezentuje w sejmie miasto Berlin. *Przyp. ag.*) Policja przedsiębierze na ogromną skalę środki bezpieczeństwa na dzień 5 grudnia, w którym cesarz tu wraca.

Londyn 30-go. — Wojska nasze stoją pod Dżellalabadem, zupełnie ewakuowanym przez afrydów i dlatego może być to miasto w każdej chwili zajętem. *Times* dowodzi, że ogólny rezultat ogłoszonej wczoraj księgi błękitnej o sprawach afghańskich nie jest zadawalniającym ze względu na zachowanie się rządu wielkobrytańskiego w przeszłości, ale za to nie jest niezadawalniającym ze względu na przyszłość. W wąwozie Pliwar (czy Peiwar) spodziewają się walnej bitwy.

Londyn 1-go. — Jenerał sir Francis Haines nagle wstrzymał dalszy pochód trzech kolumn angielskich. Oddziały, które przeszły za Dakę, otrzymały rozkaz cofnięcia się do Daki. W Lahorze panika, bo rozeszła się pogłoska, że cały korpus peszawerski został odcięty.

Kurs giełdy warszawskiej,—dnia 2 grudnia 1878 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	182.2½—10—25—40	152.40	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	10.29—30	10.31	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	123.30—52½—60	123 75	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl	132.30—45	132.75	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100 —	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	99 45—50	99 65	—.—
„ „ „ małe.	99.40—35 45	99 60	—.—
Listy zast. m. War. serji I	— —	94 90	—.—
„ „ „ II.	94.70	94.90	—.—
„ „ „ III.	—.—	94 —	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże..	88.20—25	88 40	—.—
„ „ małe..	88.20	88 35	— —
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	96.50	96 75	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	—.—	—.—
Pożyczka wschodnia......	—.—	—.—	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125...............	—.	—.—	243.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.—	81.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	128 50
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.—	115.50
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	268 —	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	268.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.—	126.50
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	—.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	— —
Akc Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. Towarzys. fab. machin	—.	—.—	— —
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów od listów zast. 177 7/9 nowych 220 15/18 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 83 1/18 — m. Łodzi 40 5/18 listów likwidacyjnych 1 1/9 obligów skarbowych 67 4/5 pożyczki prem. 1-ej emisji 193 1/10 2-ej emisji 109 7/10

Monety: Półimperjały rs. .— — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. .— — — marki niemieckie rs. —kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— à. A. B. R.
Noloutierment.
M. P. —22514—

— *Komitet Towarzystwa resursy obywatelskiej* podaje do wiadomości członków Towarzystwa, iż w dniu 7-mym grudnia r. b., to jest w sobotę o godzinie 7-mej wieczorem, odbędą się wybory komitetu w r. 1879 urzędować mającego. Składanie kartek wyborczych dopełnione być ma w dniach 5-tym i 6-tym grudnia, od godziny 6-tej do 9-tej wieczorem, oraz w dniu 7-mym grudnia od godziny 4-tej do 6-tej. O przyjęcie licznego udziału w wyborach komitet uprasza. —2—3—22224—

— ***TYTONIE,*** ***w cenie od rs. 1 do rs. 6 za funt;***
PAPIEROSY w cenie od rs. 1 do rs. 2 za 100 sztuk renomowanej fabryki, egzystującej od 1853 r. ***J. S. KUSZNAREWA w ROSTOWIE nad Donem*** nadeszły do składu pod firmą

KALINOWSKI I PRZEPIÓRKOWSKI
w hotelu Europejskim.
—6—6—20065—

— Ktoby z panów wydawców lub księgarzy posiadał powierzony sobie do przejrzenia rękopism dziełka pod tytułem „Prawdziwa postać ziemi" przez ś. p. męża mego Jana Rapackiego napisanego w językach polskim i francuzkim, — raczy takowy złożyć dla mnie a przynajmniej udzielić o tem wiadomość w redakcji *Kurjera Warszawskiego*; ostrzegam bowiem, że w razie wydrukowania kiedykolwiek rzeczonego dziełka, poszukiwać będę na nieprawnem wydawcy szkód i straconych korzyści. 3—3—21987—



SPÓŁKA OPAŁOWA
1) Skład główny przy rogatce Jerozolimskiej. 2) Ulica Bielańska 4. 3) Ulica Jasna 2, kantor Tłomackie 9 otwarty od 2-giej do 6-tej. Uskuteczniwsy większy zakup z krótkim terminem ***wyborowych węgli Szlązkich — cenę takowych zniżyła.*** Drzewo po cenach umiarkowanych.
—5—6—21175—

— ***Dr Władysław Ołtuszewski,*** ordynator kliniki uniwersyteckiej szpitala św. Ducha, mieszka w rynku Starego Miasta pod nr 17. Przyjmuje chorych od 8-ej do 9-tej i od 3-ciej do 5-tej. Biedni otrzymują poradę bezpłatnie. —3—6—21885—

— ***S. Zewald,*** nauczyciel gimnastyki, mieszka obecnie przy ulicy Nowogrodzkiej nr 14 i zobowiązania przyjmuje tylko na mieście. —5—6—21208—

CYGARA HAWAŃSKIE
różnych marek od ceny rs. 10 za 100 sztuk w znacznym wyborze nadeszły ***wprost z Hawanny do składu*** pod firmą
Kalinowski i Przepiórkowski,
w hotelu Europejskim.
—5—6—21133—

— Przedsiębiorstwo przewozowe ***J. Szymański i Ska*** zajmuje się przewozem wszelkich towarów i innych przedmiotów oraz przeprowadzką mebli i rzeczy, do wskazać się mającego miejsca, Krakowskie-Przedmieście, resursa obywatelska nr 58.
—5—0—20960—

— ***Dr D. Landau,*** leczący specjalnie choroby ***skórne i weneryczne,*** przeniósł mieszkanie na ***ulicę Elektoralną nr 4.*** Przyjmuje rano do 11-tej i od 4-tej do 6-tej po południu.
—21283—4—9

M. Muszkat. Skład herbaty. Senatorska nr 16.—20229

TEATR WIELKI.
Dziś: Norma. Jutro: Żydówka.
TEATR ROZMAITOSCI.
Dziś: Śluby panieńskie. — Teatr amatorski.
Jutro: Przyjaciele.

— Cena okowity nieuregulowana.

OBWIESZCZENIE.

Komora Celna Sosnowice niniejszem obwieszcza, że w dniu 4 (16) Grudnia 1878 r. sprzedawane będą przez publiczną licytację w Sosnowicach przy tejże Komorze różne skonfiskowane towary w ogóle na rs. 800 oszacowane, a mianowicie: materje jedwabne, wełniane i bawełniane, towary galanteryjne i inne, a także trunki spirytusowe, na które kupujący winni mieć swoje naczynia.

Sosnowice dnia 17 (29) Listopada 1878 r. 1—3—22438—

OSOBY

chcące wejść z księgarnią F. E. Friedleina w Krakowie w bliższe stosunki, w interesie **kupna** jak również **sprzedaży i zamiany** dawnych książek (z XVI i XVII wieku), **rycin, monet** i **medali**, raczą nadsyłać swoje adresy z wymienieniem posiadanych przedmiotów, lub zgłaszać się osobiście do W. Bartynowskiego w Warszawie, ulica Długa Nr 17 na 2-m piętrze, w mieszkaniu p. J. Kleczkowskiego, adwokata przysięgłego, w godzinach od 4-tej do 6-tej, najdalej do 10-go Grudnia b. r. 1—2—22503—

Żądanym jest zdatny

RYMARZ,

do dworów okolicznych miasta Grójca, do roboty uprzęży, reparacyj, utrzymania ich, oraz różnych przedmiotów z rzemienia, potrzebnych do gospodarstwa wiejskiego. Pożądanem jest aby zarazem trudnił się robotą tapicerską.— Bliższa wiadomość w hotelu Maringe Nr 17, lub przez Grójec w Falęcinie. 1—3—22491—

Pośrednikowi

za wyszukanie odpowiedniego kupca na duży i ładny **PAŁACYK**, położony w Warszawie, zapewnia się odpowiednie honorarium.—Bliższa wiadomość w hotelu Maringe Nr 4, pomiędzy 9-tą a 10-tą rano. 1—1—22504—

Nauczycielka

która ukończyła wyższy kurs nauk z odznaczeniem się, udziela lekcje przedmiotów klasycznych i czterech języków wraz z konwersacją u siebie w domu i na mieście.—Wiadomość: ulica Nowy-Świat Nr 15, u p. Szczuckiej. 1—3—22238—

Ogrodnik

potrzebny na wieś niedaleko Warszawy położonej, pracowity i znający się, z dobrą rekomendacją; wiadomość w domu przy ulicy Wiejskiej Nr 12, mieszkania 6 na 1-m piętrze. 1—4—22519—

Potrzebne są

Pracownice,

do wykończania pończoch, na ulicę Chłodną Nr 48, mieszkania 14.—Robotę brać mogą do domu.—**Chrzanowska.** —22497—1—2

Do fabryki kwiatów J. Kiełkiewicz, Długa Nr 22, potrzebne są

PANNY

wyuczone i do nauki.—Także jest przysposobiony **znaczny wybór kwiatów,** garniturów do **sukień balowych.** —22495—1—2

Jest miejsce dla ruskiej

Guwernantki,

dla przysposobienia do gimnazjum dwojga dzieci.—Adres: na Pradze pod Nrem 182b, mieszkania 1. —22463—1—3

Une dame Parisienne,

ayant un joli accent, désire trouver une demi place, ainsi que des leçons de conversation. au centre de la ville. — Laisser son adresse rue Wierzbowa Nr 4, magasin de thé au fond de la cour, où l'on aura tous les renseignements. —22460—1—2

NIEMKA

z wyższem wykształceniem, w średnim wieku, znająca język polski, początki francuzkiego i ruskiego, oraz muzyki, poszukuje miejsca Bony. Adres pod lit. G. P. prosi składać w redakcji Kurjera Warszawskiego. —22498—1—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do fabryki pianin i fortepianów,—pierwszeństwo ma taki, który już był jakiś czas u stolarza.—Elektoralna Nr 20. —22462—1—3

Litwinka,

z konwersacją: ruską, niemiecką i francuzką, życzy sobie zająć miejsce bufetowej w pierwszorzędnym zakładzie lub gospodyni w domu prywatnym w Warszawie. — Adres w Kiosku przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Jerozolimskich Alei.—Tamże są stare **meble** do sprzedania. —22465—1—3

Prof. de Préchamps,

Długa (Eldorado) Nr 23, rekomenduje młodą **Niemkę, wykształconą** do dawania lekcji. 5 rs.—lekcja codziennie. —22455—1—3

Od Nowego Roku 1879, **potrzebną jest na wieś**

GOSPODYNI,

w powiat Łomżyński, dwie godzin drogi od kolei, wdowa w średnim wieku lub panna nie młoda, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, do dozoru domowego, dopilnowania drobiu i trzody chlewnej, a także umiejąca szyć i do-kładnie prasować. — O bliższych warunkach wiadomość powziąść można w domu Nr 46, przy ulicy Chłodnej, w sklepie norymbergskim. —22443—1—3

Potrzebny jest do usługi kąpielowej

CZŁOWIEK

z dobremi świadectwami. — Wiadomość: ulica Krucza Nr 10a, od godz. 9—10 rano i od 4—6 po południu. —22461—1—1

Uczniowie,

potrzebni są do mechanika A. Frankowskiego, ulica Przejazd Nr 9. — Tamże przyjmują się obstalunki i reperacje maszyn do szycia wszelkich systemów. —22440—1—3

Rs. 4,000,

potrzebne zaraz na majątek w Radomskim, po 8,000 rs. Tow. Kred. — Marjańska Nr 2a, lokalu 7. —22442—1—1

W Sieleu pod Grójcem, są do sprzedania

Kasztany,

szczepne i zwyczajne, w ilości 1,200 sztuk, dwunasto i piętnasto-letnie.—Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 10, na dole na prawo. —22456—1—3

Bardzo tanio.

Palta damskie, dolmany, szlafroczki i spódniczki zagraniczne.

są do sprzedania w magazynie J. Kaczkowskiej.—Ulica Marszałkowska Nr 38, mieszkania 2. —22459—1—6

Piękny Dom

przynoszący dochodu 8 procent, na dogodnych warunkach do sprzedania.—Kapitału potrzeba 34 tysiące rubli.—Część jednak szacunku można pozostawić. — Życzący kupić, złożą adresy w redakcji Kurjera pod lit. Sas. 3. —22464—1—3

Skład Hurtowy Win i Delikatesów

F. Springer,

przy ulicy **Marszałkowskiej Nr 1377 nowy 59,**

poleca wystałe wina węgierskie na beczki, garnce i butelki, wina szampańskie różnych firm, porter angielski A. Le Coq'a et Barclay'a w $^1/_1$ $^1/_2$ i $^1/_4$ butelkach, Likiery rozmaite przeszło w 100 gatunkach, Makrelle, Sardynki ruskie, Łosoś, Anchovis, Homary, Sery i t. p. 1—9—22501—

Do sprzedania

DOM

murowany, nowy, z ogrodem w bliskości Foksalu w Skierniewicach.—Wiadomość: hotel Kowieński Nr 19. 1—2—22493—

POLOWANIE

do wydzierżawienia w dobrach 1,800 morgów rozległości, polowa pod lasami, przy kolei Terespolskiej, 1 wiorsta od stacji Nowo-Mińsk. Wiadomość u p. Chromińskiego, Królewska Nr 1 w Warszawie. 1—3—22486—

DYSTRYBUCJA

w dobrym punkcie położona, jest do sprzedania zaraz, z powodu wyjazdu.—Laskawe oferty składać należy pod lit. S. K. 1000, w agenturze ogłoszeń.—Senatorska Nr 22. 1—3—22221—

RENOMOWANE

DROŻDŻE

PRASOWANE (ST. MARX)

z fabryk Panów

Ad. Ig. Mautner i Syna

w Wiedniu.

W gwarantowanym najlepszym wyborze **jedynie i wyłącznie** dostać można u K. Żelenka w Warszawie, róg Miodowej i Senatorskiej Nr 497, 1-sze piętro.
1—8 — 22502 —

Skład Płótna, Bielizny, Haftów i Pościeli

pod firmą:

W. MÜLLER i L. STRAUS,

Nowy-Świat, Nr 67, dom Zarządu Wojskowego

otrzymał na obecną porę:

Kaftaniki, Kalesony, Pończochy i Skarpetki;
Barchany gładkie i deseniowe;
Kołnierze i Mankiety najświeższych fasonów;
Krawaty angielskie różnego fasonu i koloru;

Posiada także wielki wybór

Kołder watowanych tybetowych, atlasowych, sławuckich i zagranicznych.
Materacy, Poduszek, Pierza i Puchu.
CENY BARDZO UMIARKOWANE. 1—3 — 22479 —

Od 1-go Stycznia 1879 r. poszukuje miejsca w kantorze znaczniejszego domu handlowego w Warszawie

HUGO PEPŁOWSKI,

zamieszkały w Gdańsku, Hintergasse Nr 14, pracujący obecnie tamże w kantorze d. h. Dauben et Iek, Milchkannengasse Nr 1-szy, zkąd rekomendacje otrzymane być mogą. 1—3—22452—

Do sprzedania

OGIER,

w piątym roku pięknie zbudowany do poje dynki lub pod wierzch. Wiadomość u stangreta Karola, przy Alejach Ujazdowskich Nr 13a, w domu W. Wernickiego. — 22140

Pasztety Strasburgskie,
Winogrona Malagskie (Almeryja)
Bakalje wszelkie,
Ryby morskie w oliwie,
Sery Ementhaler (Szwajcarski),
Kreuter zielony ditto
Eidamer Hollenderski,
Parmezan Włoski,
Gambrino i śmietankowyi

otrzymał i poleca.

Handel Win, Delikatesów, Herbaty, Cukru i Towarów Kolonjalnych

Władysława Rozmanith

Róg Zielonego Placu i Marszałkowskiej Nr 62.

5—6 — 21642 —

Do sprzedania

różne MEBLE i LUSTRA,

mało używane.

Marszałkowska, Nr 48, w bramie, pierwsze piętro od frontu. —19010—3—3

Człowiek młody,

umiejący prowadzić książki (buchhalterja) i znający języki: polski i niemiecki, a ostatnio będąc w jednym z większych handlów win, Oberkellnerem, poszukuje podobnegoż miejsca. Łaskawe oferty przyjmuje kantor administracji Kurjera Warszawskiego pod lit. G. 78. —22396—2—2

Do sprzedania

MASZYNA

używana, systemu Howego, amerykańska.— Wiadomość: ulica Leszno Nr 35, u rządcy domu. —22372—2—3

Dwa futra:

niedźwiadki i szopy, używane, do sprzedania za nizką cenę.—Danielewiczowska Nr 5, mieszkania 7; wiadomość od godz. 11 do 1 przed południem i od 4 do 7 po południu. —22328—2—3

KASZTANY

pieczone gorące

Codziennie od godziny 3-ciej są do nabycia w handlu

BRACI WRÓBEL

12—0 — 21213

PANNY

kompletnie uzdatnione w krawieczyźnie damskiej, potrzebne są do Magazynu Sukien i Strojów damskich S. Waldenberg, ulica Długa Nr 17. 5—6—21969—

SZEWC

Rymarska Nr 8,

przygotował po cenie przystępnej, znaczny zapas **botów zimowych,** do gospodarstwa i do polowania **z wyborowego juchtu.**
—12 — 21526 —

Do sprzedania za przystępną cenę

Powóz cztero-osobowy

z fordeklem, kompletny, prawie nowy, zdatny na wieś i do miasta.—Wiadomość u Szwajcara w hotelu Polskim. 4—6—22046—

Węgle kamienne

w najlepszym gatunku, po umiarkowanych cenach, **w Składzie Materjałów Budowlanych**

M. W. Willmann i Sp.

Twarda Nr 13.

6—6 — 21529 —

Potrzebne jest zaraz lub od 1 Stycznia 1879 r.

Mieszkanie,

składające się z trzech lub czterech pokoi, pomiędzy któremi jeden ma być większych rozmiarów, na ulicach: Brackiej, Widok, Marszałkowskiej, Świętokrzyskiej, lub w bliskości tychże. Ktoby takowe miał do wynajęcia niech raczy dać znać do kantoru dystylarni W. J. Fuchsa, na rogu Brackiej i Żórawiej. 1—6—22488—

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	5 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 p.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	6 43 w.
Nadwiślańska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	5 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10 25 r.

Produkta Wiejskie „WANDA“.

Mleko, śmietanka, masło, jaja, drób tuczony, wędliny, pasztety ze zwierzyny, marmolady litewskie z jabłek i **miód na funty i pudy; buljon ukraiński z truflami, kompoty, soki, grzybki, korniszony, szczaw, pomidory marynowane, chleb wiejski** i t. d.— Ulica Warecka Nr 7 w podwórzu.

3—4—22312—

Ostrzegam aby wekslu w dniu 27 Listopada 1878 r. na rubli tysiąc z terminem miesięcznym przezemnie bez wymienienia wierzyciela wystawionego, jako wyłudzonego odemnie podstępem nikt nie nabywał, gdyż weksel ten żadnego niema znaczenia i o wyłudzeniu takowego, skarga do właściwej władzy podaną została.

3—3—22369— **Abram Glass.**

Do sprzedania nowo-postawiony

DOM

frontowy, murowany, z trzema oficynami, zplacem do budowy około 5,000 łokci kwadr., na 9% czystego dochodą. — Do kupna potrzeba 25,000 rs.—Wiadomość na miejscu, w Alei Jerozolimskiej Nr 47, u właściciela.

—22326—3—3

POWOZY

używane do sprzedania

Mazowiecka Nr 11.

Karety, Kocze, Faetony, Amerykan, Wolant. 3—6 — 22211 —

Z powodu zmiany interesów familijnych jest do odstąpienia

HANDEL WIN i Towarów Kolonjalnych

położony przy jednej z pryncypalnych ulic miasta Warszawy. — Wiadomość w składzie wyrobów rękawiczniczych u **R. Billiou**, ulica Czysta Nr 4.

3—3 — 21883 —

Najlepszy Krochmal ryżowy, funt po kop. 18

Nowy Błyszcz do obówia, bronzowy i czarny, po kop. 40

w Składach Herbaty i Towarów Rossyjskich

Lucjana Krupskiego,

przy placu Ś-go Aleksandra Nr 3 i w Bazarze Rybińskiego Nr 22. 6—6—20610—

Potrzeba kilku ludzi do rozprzedaży ulicznej gazet, z pensją i procentem od sprzedanych numerów.—Zgłaszać się na ulicę Danielewiczowską domu Nr 4, mieszkania 12, od godziny 10 do 12 w południe.—Tamże jest do sprzedania **Poloneza,** podszyta lisami, oraz **Mufka, Kołnierzyk** i **Czapeczka** tumakowe. 3—3 — 22240 —

Apteka **M. Sołtykiewicza,** Graniczna Nr 10, dzierż. **B. BUKATY,**

Poleca PP. Doktorom oraz Szanownej Publiczności następujące środki lekarskie:

TRAN BIAŁY parą wydzielony;

TRAN ŻÓŁTY oczyszczony, przyjemny w użyciu;

MAŚĆ przeciw odmrożeniu rąk i nóg, bardzo skuteczna, oraz **WODY MINERALNE NATURALNE** wszystkich źródeł ostatniego czerpania. 6—6—21340—

LEKCJE Angielskiego Języka

udziela Pani

ANNA DYBOWSKA

róg Marszałkowskiej i Żórawiej, Nr 26—16, mieszkania Nr 6, drugie piętro.

3—6 — 22196 —

Magazn Ubiorów Męzkich B. Opalińskiego,

ulica Rymarska Nr 14 nowy,

przyjmuje wszelkie obstalunki, tak ze swego, jak i z powierzonego materjału, po bardzo przystępnych cenach, z czem się poleca Szanownej Publiczności — z uszanowaniem

2—6—22237— **B. Opaliński.**

Koronki czarne.

Chantilly i Cambran, szerokie, są do sprzedania. — Ulica Warecka Nr 7, mieszkania Nr 35. Od godziny 11-tej z rana do 4-tej po południu. 2—3—22258—

Paltocik aksamitny

czarny, przywieziony z Paryża, jest do sprzedania za rs. 50. — Wiadomość w magazynie bielizny pani Galati, ulica Czysta Nr 6.

2—3—22242—

Zupełna wyprzedaż futer.

Zupełna wyprzedaż futer.

Z powodu zwinięcia interesu po śmierci właściciela Franciszka Morawiec, wyprzedają się futra po cenach najprzystępniejszych. Nowe męzkie palta i używane oraz i **Garnitury** damskie tumakowe skunksowe i szopowe. Również wybór skór bobrów amerykańskich, zdatnych na kołnierze męzkie lub na podbicie palt. Krakowskie - Przedmieście Nr 12, vis-á-vis Ś-go Krzyża, na 1-m piętrze.

K. Morawiec.

7—8—20652—

Zupełna wyprzedaż futer.

ROZBEF

po angielsku,

oraz prawdziwa

Pieczeń Wołowa,

prosto z rożna, wydaje się codziennie od godziny 11-tej rano

w nowo-otworzonej

RESTAURACJI

S. Zięciakiewicza

przy Placu Teatralnym Nr 7, na pierwszem piętrze.

4—6 — 21898 —

Kantor Loterji Andrzeja Goldring uprasza p. **Kajzer,** któremu przez pomyłkę doręczono nie właściwie zamiast jednej dwie ćwiartki losu **Nr 7279** aby był łaskaw w jaknajkrótszym czasie takową zamienić na swój właściwy **Nr 827.—Andrzej Goldring,** Krakowskie-Przedmieście i róg Trembackiej Nr 419/23. 2—3—22348—

Od rs. 5

Kapelusze aksamitne z ubraniem.

W pracowni strojów i sukień damskich przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 15, wprost pomnika księcia Paszkiewicza, na 2-m piętrze od frontu. Tamże zaraz potrzebną jest Panna do-staników. 2—6—22353—

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu za przystępną cenę:

BRYCZKA

na resorach do jazdy miejskiej, mało używana,

oraz Koń kłusak,

z zupełną uprzężą, bardzo dobrze utrzymany. Na Pradze w bliskości rogatek Petersburskich Nr 530, u oficera. Tamże są do zbycia **dwie komody jesionowe, stolik do kart i szafa kuchenna.** —22397—2—3

WAŻNA WIADOMOŚĆ Dla Szanownej Publiczności NA SEZON ZIMOWY

Otrzymałem Wielki Wybór Garderoby Męzkiej:

Palta zimowe, Palta jesienne, Burki na miasto, Burki z nieprzemakalnego sukna. — Garnitury: Żakietowe, Marynarkowe, Tużurkewe i Frakowe. Szlafroki dubl., ranne ubrania, Kurtki do polowania, Bluzy do konnej jazdy, Palta dziecinne i Garnitury, Spodnie i Kamizelki różnych gatunków; po różnych cenach.

Z uszanowaniem

F. Szmet,

Krawiec z Wiednia Stefansplac Nr 1, w Warszawie Senatorska Nr 22, w Kijowie Kriszczatek dom Linincenkow. 13—0—20667—

PŁUGI

PATENTOWANE UNIWERSALNE,

samochody nowego systemu p. **Oszmianca,** których doskonałość pod względem regularnej i dobrej orki, oraz lekkości chodu, dowiedzioną została w licznych zastosowaniach i na próbach odbytych w miesiącu Październiku r. b. w Rakowcu pod Warszawą, wyrabiane są

wyłącznie w Zakładach Akcyjnego Towarzystwa Przemysłowego

Lilpop, Rau i Loewenstein w Warszawie,

ulica Świętojerska Nr 6,

oraz w Warsztatach Mechanicznych, należących do tegoż Towarzystwa w **Sławucie** (stacja Drogi żelaznej Kijowsko-Brzeskiej), gdzie pługi te mogą być w każdym czasie widziane i nabywane. 2—5—21993—

Potrzebną jest summa 6,000 rs.

na 1-szy numer hipoteki po Towarzystwie Kred. Ziemsk., majątku mającego swą hipotekę w Warszawie. Wartość majątku przeszło 30,000 rs.—Adres uprasza się zostawić w Redakcji Kur. Warszawskiego pod lit. F. A. G.

2—3—22362—

Skład materjałów Aptecznych J. Wyszomirskiego,

ulica Długa Nr 22 nowy.

Poleca: Brązy rozmaitego koloru w proszkach, Gelatinę, Klar do win, Mączkę Nestla i Mleko skoncentrowane dla dzieci, aniliny w rozmaitych kolorach, Ultramarinę do bielizny i dla fabryk cukru, Farby sokowe, Farby malarskie, Extrakta farbierskie, Krochmal i glans do bielizny, Oliwę verge i do maszyn, Katechu, Massę do podług, Wodę kolońską i rozmaite perfumy, Materjały apteczne — secativ, Lakiery, Musztardę angielską w proszku na puszki i tuziny, Mydło do plam i t. p.

4—6—20146—

Z Fabryki Gierczyńskiego w Opolu

Skład Wyrobów Powroźniczych,

przy ulicy Długiej Nr 32

otrzymał

znaczny zapas sznurów do pakowania.

2—6 — 21349 —

Przyjmują się zamówienia na

Sążnie szczapowe sosnowe,

z odstawą na miejsce.—Wiadomość: ulica Złota Nr 16, mieszkania 10. —21632—2—7



OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE i OSTENDZKIE,

codziennie świeże, otrzymuje Handel **Ant. Stępkowskiego.** Wierzbowa Nr 5.

26—0 — 17272 —

Tanie Mięso.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż odbieram codziennie świeże transporty doborowego mięsa z wołów besarabskich, które sprzedaej funt po kopiejek 11½, jako też mam dobrą cielęcinę, baraninę i wieprzowinę po cenie umiarkowanej; także kiełbasy świeże funt po kop. 18. — Ulica Wspólna Nr 5. Poleca się Szanownej Publiczności **T. Horak.**

3—3—21649—

MAGLE

w dobrym stanie, są do sprzedania za przystępną cenę, na dogodnych warunkach.—Wiadomość: ulica Leszno Nr 18 nowy, — stróż wskaże. —21974—3—3

Stół duży mahoniowy

do pisania, za rs. 25 do sprzedania, w dobrym stanie, z szufladami, wyklejony suknem.—Nowy-Świat Nr 58 nowy, między godziną 10 a 12,—stróż wskaże. —22416—2—3

Potrzebny jest zaraz

Pokój

umeblowany, z przedpokojem, z usługą i opałem w środku miasta. — Adresy zostawiać w Redakcji Kurjera Warszawsk. pod lit. E. C.

4—4—21921—

W bardzo porządnym i przyzwoitym domu jest wspólne

Mieszkanie dla Panienek,

ze stołem, usługą i prawdziwie rodzicielską opieką.—Wiadomość w Kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu, naprzeciw kościoła Ś-tej Anny. —22377—2—3

SKLEPY:

sklep wielki, sześć okien od frontu, łączący się z 12-ma pokojami, kuchnią i piwnicami, przy ulicy Miodowej Nr 497a, oraz sklep z 2-ch pokoi od frontu, łączący się z trzema pokojami, kuchnią i piwnicą, przy ulicy Podwal, są do wynajęcia od 1 Lipca 1879 roku, oba te sklepy mogą być podzielone na mniejsze. Wiadomość pomiędzy godziną 3 a 4 w hotelu Niemieckim, u właściciela.—21796—

W końcu zeszłego miesiąca Października r. b., w przejeździe bryczką z Warszawy ze sprawunkami, przez Raszyn, Tarczyn, Grójec, Bielsk, Mogielnicę, do Nowego-Miasta nad Pilicę,

zostały skradzione następujące przedmiota:

1) Sześć tomów Encyklopedji Kościelnej, po dwa tomy w jednej książce, oprawne w pół płótno angielskie, t. j. tom 1 i 2, 7 i 8, 9 i 10.

2) Przegląd Katolicki z całego roku 1877, świeżo oprawny w pół płótno angielskie.

3) Herbaty dwu-rublowej od Dutowa funtów 6.

4) Dywanik średniej wielkosci, zwyczajny, włóczkowy, tkany, świeżo sprawiony do kościoła.

Chociaż ogłoszenie niniejsze jest nieco spóźnione, jednak się łaskawych osób najuprzejmiej uprasza o zwrócenie uwagi na powyższe przedmiota i wrazie dostrzeżenia, odniesienia się do redakcji Kurjera Warsz., nadto o ile sobie przypominamy, była wyciśnięta pieczęć na początku 1-go tomu Encyklopedji Kościelnej „Bibljoteka OO. Kapucynów w Nowem-Mieście,“ jeżeli pierwsza karta nie została zniszczoną. —22361—3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 20 Ноября (2 Декабря) 1878 r.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 270.

Dnia 2 grudnia 1878 roku. — *Poniedziałek* — *Dnia 20 listopada (2 grudnia) 1878 roku.*

Magistrat miasta Warszawy.

W dniu 27 Listopada (9 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe odbywać **się będzie** w sali licytacyjnej Magistratu licytacja głośna, na dostawę w ciągu roku 1879 **artykułów** żywności dla aresztantów Warszawskiego aresztu policyjnego:

1) chleba żytniego 4,000 pudów, od rs. 1 kop. 20 za pud; 2) mięsa wołowego 400 pudów, od rs. 5 za pud; 3) mięsa koszernego 80 pudów, od rs 5 kop. 40 za pud; 4) kaszy gryczanej 25 czetwerti, od rs. 15 za czetwert; 5) kaszy jęczmiennej 80 czetwerti, od rs. 12 za czetwert; 6) mąki żytniej 120 pudów, od rs. 1 k. 50 za pud; 7) mąki żytniej pytlowej 290 pudów, od rs. 1 kop. 30 za pud; 8) grochu 50 czetwerti, od rs. 11 za czetwert; 9) kapusty oczyszczonej w główkach 1,240 pudów, od kop. 80 za pud; 10) kartofli 330 czetwerti, od rs. 3 kop. 25 za czetwert; 11) buraków 1 czetwert, od rs. 3, za czetwert; 12) sadła wieprzowego 30 pudów, od rs. 10 za pud; 13) łoju wołowego koszernego 7 pudów, od rs. 12 za pud; 14) masła 20 pudów, od rs. 12 za pud; 15) soli 150 pudów, od rs. 1 kop. 10 za pud; 16) macy 15 pudów, od rs. 4 kop. 50 za pud.

Konkurenci nieżyczący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego vadium, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 3—3—21454—

W Sądzie Okręgowym Warszawskim w wydziale V sprzedaną zostanie w drodze licytacji Sądowej w dniu 23 Listopada (5 Grudnia) 1878 r. o godzinie 11-tej z rana

NIERUCHOMOŚĆ,

składająca się z placu na Pradze pod Warszawą, bez zabudowań pod Nr 375C za wałem czyli okopem miejskim, ciągnący się wzdłuż terrytorjum drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, przyległy do tegoż terrytorjum, jako też i do terrytorjum drogi żelaznej Nadwiślańskiej i obwodowej, obejmujący powierzchni 303.186½ łokci kwadratowych, z których odeszło 2,297 sążeni kwadratowych pod drogę żelazną Nadwiślańską. — Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 13,953 kop. 58, jako szacunku taksą biegłych wykrytego. — Na vadium złożyć należy rs. 2,000. — Bliższe objaśnienie i warunki przejrzeć można w kancelarji sekretarza wydziału V sądu Okręgowego W. Dziewulskiego, i u podpisowego sprzedaż popierającego obrońcy.

(podpisano) **A. Osuchowski.**

Adwokat przysięgły ulica Miodowa Nr 3 nowy.

2—3—22430—

Nauczycielka Polka,

poszukuje pokoju z życiem i usługą, za kilka godzin dziennie: muzyki, języków lub nauk klasycznych. Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom hr. Krasińskiego. Rekomendacja nauczycieli, metrów, guwernantek i bon, M. Dąbrowskiej. —22421—2—6

Praktyczny Gospodarz

z wyższem wykształceniem, posiadający prócz innych język rosyjski i buchhalteryę; młody pracowity i energiczny, poszukuje posady na wsi: zarządzającego, administratora, kasyera, leśniczego lub t. p. Parę tysięcy rubli na kaucyę w gotowiznie posiada. Oferty pod literami X2 w redakcyi Kurjera przyjmuje.

—22401—2—4

Potrzeba jest

10 PANIEN

podręcznych i jedna z maszyną, do pracowni bielizny, H. Semkowskiej, przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 31, mieszkania 9. —22283—3—3

Potrzebną jest

PANNA

do fabryki kapeluszy mezkich F. Babickiego. Ulica Marszałkowska Nr 67. —22276—3—3

Potrzebni za dobrem wynagrodzeniem zdolni

Czeladnicy szewccy,

do różnych robót damskich i dziecinnych. Ulica Przejazd Nr 9. **M. Herman.**

—22385—2—3

WSPÓLNIK

posiadający parę tysięcy rubli, jest poszukiwany celem założenia fabryki stali, jako to: stali niemieckiej, stali do narzędzi, osi, sprężyn, wolframstal i t. p. gatunki, oraz odlewy fasonowe podług wszelkich modeli, takie jak z żelaza się odlewają. Adresa uprasza się składać pod lit A. B. w redakcji tegoż pisma.

—22399—2—3

Potrzebną jest

NIAŃKA

w latach starszych, do dziecka małego.—Miodowa Nr 14 nowy. — Wiadomość w magazynie Dziechcińskiego. —22289—3—3

PANNY

podręczne i do nauki krawieczczyzny, potrzebne są zaraz. Długa Nr 14.—J. Marcinkowska.

—22303—2—3

APTEKARZ,

z gubernji Wołyńskiej, powiatu Kowelskiego, z m. Kamienia--Koszyrskiego, potrzebuje wolno-praktykującego **Lekarza**, na stałe zamieszkanie w tej miejscowości, zgłaszający się, o szczegółach dowiedzieć się można w składzie aptecznym a W. Galle, na Senatorskiej pod „Słoniem."—Obecnie osobiście jestem na Nowo-Senatorskiej, w hotelu Litewskim Nr 8.

—22345—2—2 **Uderski.**

Poszukuje się,

do większego prowincjonalnego miasta **Panienkę** znającą języki: polski, niemiecki, średnio francuzki i początki muzyki, do dwojga dzieci i do zajmowania się gospodarstwem. Pensja roczna 150 rs. i gratyfikacja. Tylko osoby z chlubnemi świadectwami mogą się zgłosić pod adresem: ulica Pawia Nr 6, parter na lewo. —22092—3—3

ROSSJANKA,

która ukończyła naukę w pierwszorzędnym Instytucie w Cesarstwie, życzy sobie otrzymać miejsce Guwernantki. Wiadomość przy ulicy Karmelickiej, domu Nr 13, mieszkania 5.

—22000—3—3

Potrzebne są zaraz

Panny

uzdatnione do krawieczczyzny damskiej i do maszyny, także i do nauki tejże.—Ulica Senatorska Nr 22, mieszkania 14. —21650— —6

Potrzebną jest

PANNA

uzdatniona do strojów, w magazynie K. Mantey.—Ulica Świętokrzyzka Nr 6.

—22102—3—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

do maszyny, podręczne i do nauki, do szycia negliży i bielizny. — Ulica Chłodna Nr 18 nowy.—stróż wskaże. —22085—3—6

PANIENKA,

z dobrej familji, lat około 13-tu, jako towarzyszka do wspólnej nauki z panienką tegoż wieku, może być przyjętą na stałe mieszkanie; dozór i opieka macierzyńska zapewnia się.—Także jest **pokój** do wynajęcia od frontu, z osobnem wejściem. — Ulica Karmelicka Nr 10, mieszkania 9, u profesora gimnazjum.

—22105—3—3

Potrzebną jest

Bona Szwajcarka,

do dwojga małych dzieci, z dobremi rekomendacjami.—Wiadomość przy ulicy Zatyłki Nr 5, mieszkania 13.—w oficynie. —22145—3—3

Potrzebny jest

Pisarz do Piekarni,

do ekspedjowania pieczywa i inkasowania pieniędzy, z kaucją rs. 300. Pensja miesięczna rs. 18, stół i mieszkanie. Wiadomość w kiosku, przy ulicy Długiej. 3—3—22214—

PANNA

zdolna do krawieczczyzny, oraz żeby szyła na maszynie dobrze, potrzebną jest zaraz do domu prywatnego.—Plac Warecki—Poczta, mieszkania Nr 45, prawa oficyna. —22346—2—3

Potrzebne są

Panny

zdatne i do nauki do sukień.—Ulica Podwale Nr domu 32, mieszkania 9.—A. Janowska.

—22332—2—2

Potrzebne są

PANNY

do kapeluszy słomkowych, oraz do szycia negliży na maszynie. — Leszno Nr 61, mieszkania 11. —22329—2—3

Potrzebną jest

Bona Niemka,

w pewnym wieku, wyznania ewangelickiego, do jednego chłopca i pełnienia obowiązków gospodyni domu. — Zgłosić się pod Nr 14 na Nowym-Świecie, mieszkania Nr 4, między godziną 4 a 5 po południu. —22330—2—3

Ekonom i Pisarz magazynowy,

obeznany dobrze z rachunkami, w średnim wieku, potrzebni są do gospodarstwa wiejskiego w okolicy Warszawy, pierwszy od 1-go Stycznia 1879 r., a drugi zaraz, jeżeli można. Pierwszeństwo uzyskają samotni.—Zgłosić się mogą dnia 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. do Hotelu Victorja w Warszawie; od godziny 10 do 12 z rana.—stróż wskaże. —22339—2—3

POSADA KORZYSTNA.

Za złożeniem kaucji od rs. 3 do 4,000, z dobremi dowodami, można otrzymać posadę z pensją rs. 450 rocznie, mieszkanie, opał, światło i ogród; od kaucji będzie mieć procent umówiony,—do kassjera także należyć będzie ogólny nadzór, nad fabryką i majątku.—Osoby interesowane adresy swe składać mogą w redakcji Kurjera Warsz. pod lit. G. B.

—22357—2—3

MAMKI

młode i zdrowe, ze świeżym i obfitym pokarmem, przy ulicy Pańskiej pod Nrem 25, u akuszerki Łazoskiej. —22351—2—3

Do przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego, którego koncessja już jest zapewnioną, poszukuje się **WSPÓLNIKA** z kilkutysięcy rublami i gruntowną znajomością języka ruskiego. Gwarancja kapitału całkowita. Interes może przynieść ogromny zysk, gdyż podobnego w całej Rossji jeszcze nie ma. Oferty pod znakiem: P. M. W. 294 uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego —22261—2—2

Rekomendacja

Nauczycieli, Nauczycielek i Bon. Krakowskie Przedmieście Nr 17,

S. Masłowskiej.

3—6—22047—

OSOBA

posiadająca patent z Instytutu muzycznego, poszukuje miejsca, tak zwanego „demi place," albo lekcyj na godziny. Wiadomość przy ulicy Twardej Nr 36, mieszkania Nr 1.

3—3—21994—

MŁODZIEŃCY

od lat 10 do dwudziestu kilku, życzący sobie mieć mieszkanie przy porządnej familji, wygodne, a co ważniejsze na zimę ciepłe i suche, ze stołem, usługą, opałem i światłem, za rs. **15** miesięcznie, mogą znaleść takowe przy ulicy Senatorskiej Nr 22 nowy, na drzwiach Nr 14. 3—3—22053—

KAROLINA SOBLIK

z Krakowa,

przeniosła swoją pracownię szycia wszelkiej bielizny i negliżów, do Warszawy, przy ulicy Święto-Jańskiej Nr 27 nowy, na 2-gie piętro od frontu, oraz zawiadamia, że ma jeszcze znaczny zapas gotowej bielizny damskiej i dziecinnej, po cenie kosztu, jako też przyjmuje różne hafty na maszynie. —21003—3—3

Futro damskie tumaki,

prawie nowe, do sprzedania — Wiadomość w składzie futer Penkali, ulica Senatorska.

—21588—3—3

Magazyn bielizny!

Świętokrzyzka Nr 8,

czwarty dom od Nowego-Światu.

Poleca: kołnierzyki, krawaty, szaliki damskie jako też i mezkie, pończochy, skarpetki, przybory wełniane i bawełniane, kreplisy w różnych kolorach i szerokościach, gorsety paryzkie, bieliznę gotową tak damską jak i mezką, oraz przyjmuje się obstalunki na wszelkiego rodzaju bieliznę. a to wszystko po cenach przystępnych i z dobrem wykończeniem

Z czem się poleca **M. Bystrzanowska.**

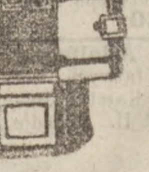
3—3—18932—

Maszyna ręczna

do cukru rżnięcia, z siekaczem, jest do sprzedania w sklepie Lewandowskiego.—Ulica Nowogrodzka Nr 15 nowy. —22171—3—4

25 KOP.

łokieć kwadratowy placu, za rogatką Belwederską, przy szosie. — Wiadomość na miejscu, w fabryce kafli i naczyń glinianych Pożerskiego lub w dystrybucji.—Nowy-Świat Nr 15. —22243—3—3



SPECJALNA FABRYKA

Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Świat Nr 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą. 0—72—21365

Bardzo tanio.

Typy ludowe polskie, których komplet składający się z 24-ch obrazów, kosztował dawniej rs. 15 teraz rs. 7½, ozdobna teczka dodaje się, pojedyncze po kop. 30. **Królowie Polscy** z galerji zamkowej, których egzem. kosztował rs. 1 teraz kop. 40.—Ulica **Ciepła** Nr domu **4**, drugie piętro, mieszkania **6.**

3—3—21240—

STOLARZ,

odpoliturowuje i reperuje meble, po umiarkowanych cenach,—z czem poleca się. — Ulica Chmielna Nr 56 domu, mieszkania 13.

—22267—2—2

NIERUCHOMOŚĆ

Nr 1754P/7A, przy ulicy Marszałkowskiej pod rogatkami Mokotowskiemi, zawierająca 35,000 łokci kwadr. ogrodu, do sprzedania na ogół lub z podziałem na place dowolnej rozległości. Nieruchomość ta jest również do wydzierżawienia na fabrykę lub na prywatne mieszkania. Bliższa wiadomość u właściciela domu przy ulicy Wsplnej pod Nr 10. —22266—1—4

DOM

nowo wybudowany z placem jeszcze do budowania, za rogatką Jerozolimską Nr 5103, naprzeciw kolei dworca towarowego, do sprzedania, a także są lokale pojedyncze i sklep na jakibądź proceder, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość pod Nrem 31 ulica Chmielna, w kantorze stręczeń sług Musiałowicza.

—21999—3—6

UCZEŃ

potrzebny jest do stolarza. Ulica Waliców Nr 3.

—21602—3—3

WAŻNA WIADOMOŚĆ!

dla Amatorów

DOBREGO JEDZENIA.

Niniejszem mam honor donieść Szanownej Publiczności, iż w **RESTAURACJI** mojej przy ulicy **Podwal Nr 2,** będą przyrządzane każdodziennie **smaczne OBIADY po kop. 22½,** abonament po **kop. 20,** przez kucharza przybyłego z Krakowa, jakoteż we Czwartki i Niedzielę **FLAKI** po Wiedeńsku. Piwnica zaopatrzona w rozmaite gatunki **Win** z pierwszorzędnych domów handlowych, jak również **PIWO RADZIKOWSKIE** na **kufle,** które na tegorocznej Wystawie Paryzkiej zaszczycone zostało **wielkim medalem srebrnym,**— z czem polecam się Szanownym Konsumentom.— **S.**

—21909—4—6

Z powodu śmierci właściciela, jest zaraz do odstąpienia

KAWIARNIA

która może być użyta na inny proceder. Wiadomość na miejscu, na ulicy Chłodnej pod Nrem 18. —22249—3—3

W pracowni F. Bernsdorff,

przyjmują się do roboty ubiory damskie i dziecinne, po cenach umiarkowanych:

Suknie wełniane od rs. 1 k. 50 do rs. 4.
„ jedwabne „ „ 4 — „ „ „ 7.
„ balowe „ „ 3 — „ „ „ 7.
Palta wotowe „ „ 2 — „ „ „ 4.
„ z futrem „ „ 4 — „ „ „ 6.

Ulica Chmielna Nr 1, w bramie na prawo na dole, mieszkania Nr 30. 22292—3—6 —

LESNICZY

(z Poznańskiego), teoretycznie i praktycznie wykształcony, z chlubnemi świadectwami, rekomendacją rządu nadlesniczego i innemi licznemi, kawaler, wolny od wojskowości **życzy sobie przyjąć zarząd nad lasami każdej wielkości i każdego czasu.** Oferty uprasza się przesyłać pod **R. G. Watkowice przez Czerniów. Poznań.**

1—1 — 22446 —

SKŁAD WĘGLI I DRZEWA

WŁADYSŁAWA POPŁAWSKIEGO,

Marszałkowska Nr 31B, róg Nowogrodzkiej

Przyjmują zamówienia:

u P. Purwina w Handlu Win, Miodowa, Nr 16.
u PP. Gierdawy et Jankowskiego w Zakładzie Fryzjerskim, Plac Teatralny i róg Senatorskiej.
u P. Salinger w dystrybucji, Nowy-Świat i róg Ś-to-Krzyzkiej.
u P. Kloss, w sklepie gwoździ, Graniczna Nr 11. 1—6 — 22445 —

DO KWIATÓW

potrzebne są **Panny podręczne i do nauki.** — Wiadomość przy ulicy Browarnej pod Nrem 22 nowym, na 1-m piętrze od frontu. —22375—2—3

Potrzebną jest zaraz **Panna** kompletnie uzdatniona w krawieczczyznie, umiejąca szyć na maszynie Wheelera et Wilsona, do domu prywatnego.—Wiadomość: ulica Ciepła Nr 2, u właścicielki domu. —22152—2—3

Student kursu 3-go,

wydziału prawnego, Rossjanin, poszukuje lekcyj, korrepetycyj lub innego zajęcia. — Ulica Widok Nr 6 domu, mieszkania 7, w bramie na prawo, na 3-m piętrze. —22426—2—6

Potrzebną jets młoda

GUWERNANTKA,

posiadająca języki, któraby za mieszkanie z meblami, usługą i opałem, udzielała parę godzin lekcji.—Dzielna Nr 10,—stróż wskaże. —22100—3—3

Cena Węgli Kamiennych,

w składzie węgli i drzewa, ulica Marjańska róg Pańskiej Nr 1216. — Wyborowy gatunek po 95 kop. korzec; niższe lecz dobre gatunki 85 kop. korzec; kostkowy 80 kop. korzec.—Drzewo po cenie umiarkowanej. —22331—2—3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

Kostjum kortowy,

oraz **25 łokci materji czarnej**.—Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 1, mieszkania 28; od godziny 11 do 2. —22255—3—3

Magazyn mód i strojów,

z urządzeniem i towarem, do odstąpienia.—Wiadomość w sklepie nasion Grigotowicza, Nowy-Świat Nr 20. —22300—3—3

Za nader niską cenę, są do sprzedania dwa



Garnitury Mebli,

jeden za rs. 75; drugi za rs. 120, oraz szeslong skórą pokryty; dwie sofy: jedna turecka, druga zwyczajna; kozeta mahoniowa i fotel skórą pokryty.—Ulica Chłodna Nr 23, u K. Sadowskiego. —22301—2—4

Mak biały,

w mniejszych i większych partjach, jest do sprzedania w domu Nr 1883 *a*, przy ulicy Przyrynek, obok kościoła Panny Marji, — stróż wskaże. —22403—2—2

Jest do sprzedania:

Garnitur Mebli

a la rococo masiw mahoniowy, jedwabną dubeltową brokatelą kryty, z takiemiż firankami i portjerami, oraz złoconemi gzymsami; Lustro w ramach złoconych z konsolą i lustro owalne w ramach złoconych, stare obrazy flemandzkiej i francuzkiej szkoły, sztychy w złoconych ramach, wazony: angielski i holenderski, dwie lampy i żerandol bronzowe, porcelana saska i t. p. rzeczy.—Wiadomość: ulica Nowo-Senatorska Nr 4, mieszkania Nr 13. 3—6—22360—

Skład Wozów

Twarda Nr 10 (1098c)

poleca wozy wszelkiego rodzaju, gotowe i na obstalunek, wozy ze skrzyniami do węgli i t. p. 3—6 — 21958 —

Są do sprzedania:

Dwa Garnitury Mebli i Szeslong, urzędowej roboty, za cenę przystępną, u Tapicera. Ulica Rymarska Nr 8. 3—6—22210—

Skład mąki i legomin,

z powodu wyjazdu każdego czasu do odstąpienia.—Ulica Nowolipie Nr 21. 3—6—22186—

OWIES na korce 142 f. po cenach targowych.

KARTOFLE w większych i mniejszych partjach.

SER Szczekarkowski,

(śmietankowy) na pudy i cegiełki po rs. 8 pud. Sprzedaje Skład Nasion T. Grigotowicza, Nowy-Świat Nr 20, pałac hr. Branickiego. —21984—4—6

Pożądanym jest

Wspólnik,

z kapitałem 4 do 5,000 rubli, do interesu świetnie procentującego. — Bliższa informacja w handlu p. Dyżewskiego, ulica Świętokrzyzka Nr 17. —21896—3—3

Do sprzedania:

Sanki zadtne na wieś i do miasta, w kompletnie dobrym stanie;

Para koni młodych — taranty — poprawnej rasy—mierzyny;

Koń rosły gniady powozowy, zdatny do pojedynki lub pary.

Wiadomość: Aleja Jerozolimska Nr 39 w kantorze. 3—3—22147—

Rubli srebrem 3,000,

suma małoletnich jest do wypożyczenia na pierwszy numer hipoteki po Towarzystwie domu murowanego w Warszawie. — Wiadomość ulica Leszno Nr 51, mieszkania Nr 2, od godziny 4-tej do 6-tej. 3—3—22179—

Przy Nowej-Pradze w bliskości nowo-budującej się fabryki żelaznej, jest do sprzedania kilkadziesiąt tysięcy łokci

P L A C U

pod budowę domów, a nadto może być urządzoną w tej miejscowości cegielnia. — Wiadomość u Notarjusza hipotecznego p. Ciunkiewicza. 3—3—22099—

Do sprzedania bez pośrednictwa

Dom parterowy,

z oficyną murowaną, w bliskości ulicy Marszałkowskiej, na 12 procent czystego dochodu. Wiadomość pod Nrem 7, ulica Trębacka, w dystrybucji. —22318—2—3

Jest do sprzedania



Garnitur Mebli,

używany i nowy, urzędowej roboty i szeslong skórą kryty.—Ulica Królewska Nr 19, u tapicera. —21973— —3

Wielki transport

towarów włóczkowych

jako to:

Rotundy, ponszki, chałki i chustki w różnych kolorach; wielkościach i deseniach; polonezy dziecinne białe i kolorowe, oraz kaftaniki, calesony, pończochy, kamasze, skarpetki; otrzymał i poleca po cenach bardzo przystępnych

Magazyn bielizny

M. Bystrzanowskiej,

ul. Świętokrzyzka Nr 8.

6—6—19389—

Wagi Decymalne

Łóżka zelazne

po cenach umiarkowanych, poleca:

Główny Skład

Maurycego Machonbaum.

w Warszawie (Leszno Nr 4, pierwsze piętro).

4—6 — 21644 —

Jest do sprzedania kilka



Garniturów Mebli,

najświeższych fasonów, gustownym materjałem kryte; szeslongi, sofy, fotele i t. p., oraz używany garnitur mebli.—Marszałkowska Nr 50, u tapicera. —22058—3—6

Do sprzedania

Garnitur mebli

orzechowych, piękny, urzędowo zrobiony.—Chłodna Nr 5, w bramie na prawo, drugi dom od koszar. —22063—3—3

WYPRZEDAŻ

różnych Mebli,

z magazynu przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1372, nowy 67, w domu pp. Kralla i Sejdlera. —21623—5—12

Przyjmują się do roboty:

Suknie, okrycia damskie i dziecinne, oraz wszelka bielizna.

Marjańska Nr 4, w prawej oficynie na dole. —22260—3—3

KAPELUSZE

w fabryce kwiatów C. Boito,

wyprzedają się po cenach bardzo przystępnych, również kwiaty na tuziny, gerlandy, bukiety i garnitury balowe, oraz materjały na kwiaty w różnych gatunkach. — Ulica Długa Nr 17, mieszkania 3; od godz. 10 do 1. —22273—2—3

Poszukuje się

Futra obszernego i deki futrem podbitej,

Ktoby miał takowe do zbycia, raczy adres swój zostawić u szwajcara hotelu Europejskiego. —22090—3—3

Od 3000 do 5000 rs.

potrzebne na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie Kredytowem, na dobra ziemskie, w wysokiej kulturze, w guberni Radomskiej. oraz do sprzedania **DOM,** zupełnie nowy, w Warszawie, na warunkach dogodnych.—Wiadomość u Adwokata przysięgłego Kazimierza Mejera, ulica Chmielna Nr 17, między godziną 4 a 6 po południu. —21734—6—6

Jest do nabycia za bardzo przystępną cenę

MAJĄTEK ZIEMSKI

w guberni Wołyńskiej, 5 wiorst od kolei żelaznej Brzesko-Kijowskiej położony, składający się z 40 włók pszennej ziemi i lasu, bardzo dobrze zagospodarowany. Bliższą wiadomość powziąć można w magazynie galanteryjnym P. Golińskiego, w gmachu teatralnym. —22354—2—3

Jest do sprzedania

MUNDUR GALOWY

8-mej klassy, **piecyk** żelazny ozdobny i **patery** marmurowe. Wiadomość, ulica Leszno Nr 70. Stróż wskaże. —22352—2—3

U akuszerki Michalczyk,

są **pokoje** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkiemi wygodami, za umiarkowaną cenę. Róg Zielonego placu i Marszałkowskiej Nr 60. —22257—2—6

U Akuszerki

ILGNER,

są **Pokoje** urządzone li tylko dla osób spodziewających się słabości, z osobnem wejściem i wszelkiemi wygodami, za cenę umiarkowaną. gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. — Ulica Długa Nr 23, gdzie Eldorado. —22284—2—3

Marja Klejmann,

była starsza akuszerka Warszawskiego Instytutu Położniczego, przeprowadziła się z ulicy Aleksandrja na Nowy-Świat Nr 37, gdzie przyjmuje chorę na mieszkanie. —22269—2—4

Potrzeba

APARTAMENTU

umeblowanego, **o czterech pokojach,** z kuchnią i przedpokojem, za kwartalnem wypowiedzeniem.—Adresy uprasza się składać pod literami A. H. —20994—3—3

POKÓJ

z komfortem umeblowany, dla osoby płci żeńskiej, za umiarkowaną cenę, zaraz do wynajęcia.—Tamże **futro męzkie,** ciemne, rossomaki, za przystępną cenę do sprzedania.—Widok Nr 14,—stróż wskaże. —22297—3—3

Do wynajęcia zaraz

P O K O J E

na dole, umoblowane, z opałem, usługą i samowarem, a mogą być i z obiadem. — Chmielna Nr 1, w bramie na prawo, na dole, mieszkania Nr 30. 3—3—22291—

Jest do odstąpienia zaraz

MIESZKANIE

kawalerskie, składające się z dwóch pokoi z przedpokojem —Wiadomość na miejscu, ulica Smolna Nr 15, mieszkania 12, do godziny 9-tej rano. 3—3—22072—

Do sprzedania z powodu wyjazdu

Sklep Wiktuałów,

za cenę przystępną.—Śliska Nr 40, wiadomość w sklepie. —22230—3—3

Z powodu wyjazdu

Lokal,

składający się z 2-ch pokoi, przedpokoju i kuchni za rs. 200 rocznie, od 1-go Gaudnia lub 1-go Stycznia 1879 roku, jest do najęcia każdego czasu. Wiadomość u właściciela domu przy ulicy Bednarskiej Nr 19/2676. —22259—3—3

Na Brackiej ulicy Nr 7 (róg Nowogrodzkiej), jest do wynajęcia od Nowego Roku, z powodu wyjazdu

Mieszkanie,

złożonę z 6 pokoi, kuchni, przedpokoju (i korytarza), od frontu, na 1-m piętrze, za przystępną cenę.—Widzieć można od 1 do 5. —22244—3—3

Pokój

o dwóch oknach od frontu, ze wspólnym przedpokojem, z meblami lub bez, jest do wynajęcia od 1-go Grudnia r. b., przy ulicy Solnej Nr 18, mieszkania 4-ty, I-sze piętro. Tamże jest do sprzedania **Magiel** ciągniony lekki, i różna garderoba damska używana. 3—3—22185—

L O K A L E:

Na ulicy Wilczej, w domu nowym Nr 1690 (6), trzecim od rogu Mokotowskiej, są do wynajęcia w każdym czasie **dwa lokale,** w oficynie, składające się z 3-ch pokojów z przedpokojem i kuchnią; wejście podwójne, balkoniki przy pokojach jadalnych, pokoje z wentylacją, wodocią ze zlewem w kuchni. —22320—2—6

Salon i pokoje,

elegancko umeblowane, do najęcia razem lub osobno.—Chmielna Nr 10.—Tamże **suknie** do sprzedania. —22247—2—3

Do najęcia każdego czasu, na parterze, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 27 B,

Cztery pokoje,

przedpokój, kuchnia, łazienki, śpiżarnia, wodociąg i t. d.—Wiadomość u stróża. —22293—2—3

Do sprzedania

SKLEP

z pieczywem i dystrubucją, w każdym czasie. Wiadomość w kantorze przy ulicy Pańskiej Nr 11. —22390—2—3

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów z Dystrybucją.

Ulica Chmielna Nr 14. —22387—2—3

Handel towarów kolonjalnych,

dobrze procentujący, jest do odstąpienia.—Wiadomość w sklepie przy ulicy Nowolipie Nr 28, od godziny 5 do 8 po południu. —22158—4—

Ulica Wilcza Nr 11, jest do sprzedania

S K L E P

za przystępną cenę, z powodu wyjazdu. —22229— —

Sklep Wiktuałów

z pieczywem Łapińskiego, do odstąpienia.—Ulica Elektoralna Nr 7,—wiadomość w miejscu. —2234 —2—3

Sklep Wiktuałów

do odstąpienia.—Piwnica zaopatrzona w kapustę i kartofle, przy ulicy Nowolipki, wprost gimnazjum, Nr 10. —22344—2—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia

SKLEP,

w bardzo korzystnym i dobrze procentującym punkcie.—Wiadomość u L. Berliner, Świętokrzyzka Nr 19. —22335— —3

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu

Sklepik Wiktuałów,

z całem urządzeniem i towarem.—Ulica Pańska Nr 62. —22127—3—3

Wczoraj we Środę, d. 27 Listopada, **zostawiono** między g. 5 a 6 wieczorem w dorożce

Książkę francuzką,

wysiadając na Nowym-Świecie Nr 17.—Proszę zwrócić za nagrodą do rządcy domu. —2234[illegible]

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.